Nr. 124. Czwartek, 6 Czerwca 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą i na prowincyi 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Podwale l. 3 — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510

Telefon Administracyi 637

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10·— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9·— K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3·— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki". dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej zezwolić Jego Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksięciu Józefowi, generał-pułkownikowi, przyjąć i nosić nadane Mu przez Jego Ces. Mość Cesarza niemieckiego liście dębowe do królewsko-pruskiego orderu *Pour de mérite*.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 maja b. r. najmiłościwiej wynieść generał-porucznika Wilhelma Bańkowskiego do austryackiego stanu szlacheckiego z uwolnieniem od taksy, oraz nadać mu przydomek „Frugnoni".

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 maja b. r. najmiłościwiej wynieść emerytowanego pułkownika Karola Staszkiewicza do austryackiego stanu szlacheckiego z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 maja b. r. najmiłościwiej wynieść emerytowanego pułkownika Czesława Szymiczka do austryackiego stanu szlackiego z uwolnieniem od taksy.

Dalej pozwolono mu używać predykatu „Edler".

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać wojskowy krzyż zasługi drugiej klasy z dekoracyą wojenną, w uznaniu znakomitej służby w wojnie, generał-porucznikowi Józefowi Pomiankowskiemu, wojskowemu pełnomocnikowi w Cesarskiem poselstwie w Konstantynopolu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu starszemu komisarzowi powiatowemu w Galicyi Konstantemu Starosolskiemu.

Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował w tym sądzie praktykanta rachunkowego Zygmunta Bieleckiego asystentem rachunkowym, a tymczasowego pomocnika kancelaryjnego w sądzie obwodowym w Jaśle Józefa Godzisza praktykantem rachunkowym.

Wiceprezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów przeniósł poczmistrza Piotra Suberlaka z Dobrowlan do Gromnika.

Wiceprezydent gal. dyrekcyi poczt i telegrafów zamianował adjunkta Władysława Jasiewicza pocztmistrzem w Olejowie.

Wiceprezydent gal. dyrekcyi poczt i telegrafów zamianował adjunkta Lamberta Grossego pocztmistrzem w Borkach Wielkich.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 5 czerwca 1918.

Sytuacya wojenna.

Coraz potężniej rozwija się tryumf niemieckiego oręża na froncie zachodnim. Także najnowsze doniesienia stwierdzają, że niemieckiemu dowództwu udało się plany swe przeprowadzić w jak najszerszej mierze.

Napróżno nieprzyjaciel ściąga rezerwy; naprózno Francuzi z bezprzykładnem istotnie bohaterstwem czynią wszystko, co możliwe, by odwrócić niebezpieczeństwo zagrażające wschodniemu frontowi Francyi. Zadanie to niełatwe. Pomijając już bowiem kolosalne straty w ludziach, nieprzyjaciel pozbawiony został rzeczy najważniejszej przy każdym ruchu: swobody ruchu. Niemcy częścią zajęli, częścią zniszczyli niezmiernie ważne szlaki kolejowe i drogi, tak, że wątpliwą jest rzecza, by nieprzyjaciel mógł wczas dokonywać potrzebnych przesunięć, a walczącym zapewnić regularny i dostateczne wydatny dowóz zarówno amunicyi, jak środków żywności. Jak radzi sobie z temi trudnościami francuski sztab generalny — to jego rzecz; w każdym razie łatwo to mu iść nie może i groza sytuacyi utrzymuje się nadal w nieuszczuplonych rozmiarach, a nawet rośnie.

Nowa ofenzywa na zachodzie nieubłaganie odsłoniła wszystkie te błędy i niedostatki, które koalicya zamierzała ukryć przed nieopowołanymi, przy pomocy pompatycznej frazeologii. Sławiono pod niebiosa wielkość wodzów, ich wspaniałe plany, ich sprężystość i znakomitą, przez nich obmyśloną organizacyę armię. Kazano wierzyć światu, że Haig, że Foch — to są pierwszej klasy geniusze militarni; kazano wierzyć ślepo i

---

2)

Michał Rolle.

Piotr Jaksa-Bykowski

w życiu i w listach.

(Ciąg dalszy).

Niemało wesołości wywołał również i inny figiel Pana Jaksy. W Kamieńcu istniało przed rokiem 1863 rozwijające się prze pięknie Polskie Towarzystwo lekarzy i przyrodników. Zebrania jego naukowe, kończące się zwykle wspólną kolacyą, przy której gawędzono już o rzeczach potocznych, odbywały się kolejno w mieszkaniach prezesa dr. Aleksandra Kremera, Krakowianina, który wszedłszy na Podolu w związki małżeńskie, cieszył się wśród ziemian ogólnym szacunkiem i opuścił dopiero Kresy na wyraźny rozkaz rządu rossyjskiego; sekretarza stałego, znakomitego chirurga, dr. Karola Sulimy Przyborowskiego, przybyłego na wschodnie Kresy z Litwy, i sekretarza dorocznego dr. Józefa Rollego, oddającego się podówczas niemal wyłącznie jeszcze piśmiennictwu z zakresu medycyny, by niebawem, za poradą przyjaciół, między innymi Aleksandra Weryhy Darowskiego i Konstantego Podwysockiego, przejść i na pole dociekań historycznych.

Zebranie w mieszkaniu dr. Józefa Rollego wypadło w piątek. Dr. Kremer, wyjątkowy w owe wolnomyślne czasy lekarz, obserwujący skrupulatnie posty i inne przepisy Kościoła, a przytem specyalny amator kotletów z ryby, podlanych sosem kaparowym, zamówił sobie z góry u młodziutkiej gospodyni tę właśnie ulubioną przez siebie potrawę i z niecierpliwością wyczekiwał kolacyi.

Jaksa nie był ani przyrodnikiem, ani lekarzem; poważne, specyalne rozprawy nużyły go, nie brał więc udziału w posiedzeniach naukowych Towarzystwa, należał jednak stale do uczestników następujących po nich kolacyj, wnosząc z sobą i tutaj niewyczerpane skarby humoru i staroszlacheckiej, nieokiełzanej niczem fantazyi.

Znajomi i przyjaciele Bykowskiego rozprawiali poważnie w saloniku, on natomiast wyproszony przez gosposię z kuchni, gdzie jego okazała figura co chwila tamowała swobodę ruchów przygotowującej kolacyę, snuł się po pokojach ćmiąc jednego papierosa po drugim i wyczekując końca posiedzenia.

Wreszcie wszyscy zajęli miejsca dookoła stołu. Jaksa jadł, jak zwykle, za pięciu, sypał konceptami i uśmiechając się pod wąsem, spoglądał z podełba w stronę Kremera.

Doktór - prezes osowiał i zamilkł. Inni ze smakiem pochłaniali sznycle cielęce, on z wzrastającym niepokojem spoglądał na drzwi, w których chyba ukaże się wreszcie fertyczna pokojówka z półmiskiem ulubionych jego kotletów z ryby.

Zniecierpliwiony i wygłodniały, szepnął wkońcu do ucha gospodarzowi:

— Moje kotlety?

— Jakto, nie dostałeś jeszcze?

— Jak widzisz, talerz pusty.

Gospodarz zbiegł do znajdującej się w parterze kuchni, by tam dowiedzieć się, że pierwszy powędrował na górę półmisek z tuzinem całym kotletów.

Przepadł jednak, jak kamień w wodę. Pokojówka zaręczała, iż wnienaruszonym stanie postawiła go na bufecie w jadalnym pokoju, ukraść go chyba nikt nie mógł.

Dr. Kremer powrócił do domu głodny i zły. Zagadka pozostała nierozwiązana do południa dnia następnego.

Punktualnie z uderzeniem godziny dwunastej zjawił się w mieszkaniu dr. Rollego Pan Jaksa, ucałował z miną dziwnie skruszoną rękę gospodyni, ukląkł z trudem na podłogę i sapiąc, jak miech kowalski, wydobył z pod kanapy wyczyszczony gruntownie półmisek.

— Jakto, to pan zjadł całą porcyę?

Jaksa grzmotnął się w piersi aż zadudniało.

Dr. Kremer dowiedziawszy się o wszystkiem, zawołał:

— A to szelma! I z takim apetytem mógł potem pałaszować sznycle cielęce!

Rok 63 sprowadził w Kamieńcu wiele zmian. Ofiarą padł teatr polski, którego Jaksa był pomysłowym dyrektorem, czy kuratorem, bo i tak go tytułowano; Polskie Towarzystwo lekarzy i przyrodników musiało przerwać swoją działalność. Bykowski w 1866 roku przeniósł się do Warszawy, rozpoczęła się jego barwna korespondencya z dr. Antonim J.

Powtórzymy z niej garść najcharakterystyczniejszych wyjątków, uzupełniających poniekąd sylwetkę Pana Jaksy.

W liście z 25 kwietnia 1867 r. porównywa Jaksa dawniejszy żywot kamienicki z życiem warszawskiem, narzeka na drożyznę, nudę biurową i... służące. „Jejmość", przyjęta przez Bykowskich, „zastrzegła sobie, że wstawać wcześniej nie może, jak o godzinie 8 rano", a gdy jej czasem robił wymówki, odpowiadała: „i gdzież to pan widział porządniejszą odemnie, a która to u pana miała psa, komodę i zegar ścienny!"... „I istotnie — dodaje Jaksa, — że ruchomości wymienione posiada. Słyszałeś zapewne gadkę o Paganinim, który grał na jednej strunie, jak się trzy urwały, a nakoniec po zerwaniu się tej grał jeszcze. Otóż tak się działo mi w życiu z dworem moim. Kiedyś to, za lepszych czasów, były wszystkie struny, a teraz ja od kwartału mam zerwać tę ostatnią strunę i za przykładem wielu to śmiertelnych obchodzić się bez sługi".

Z kolei maluje Bykowski z pełną plastyką, nie szczędząc—jak zwykle u niego—tonów jaskrawych, jeden z wieczorków literackich, w którym właśnie brał udział w roli widza-słuchacza. „Naprzód należy ugrupować towarzystwo na dwie kondygnacye: Czytaczy i słuchaczy. W tej ostatniej mieszczą się jeszcze wyłączni niszczyciele ciastek, które są koniecznym warunkiem tych uczonych zgromadzeń.

„Jakiś stary jegomość w guście Sabyasza (z którym, co się dzieje obecnie, racz powiedzieć) występuje z deklamacyą „Narzeczonej z Abydos", deklamuje z pamięci, a stary malarz Suchodolski dopomina się ciągle o powtórzenie niektórych ustępów, jako głuchy: To jest Akt pierwszy.

„Potem zjawia się jakiś zecer niby to z pilną korektą *Kółka domowego* do redaktorki — admiracya nieodzowna drzeworytów i tekstu. Ten Akt drugi i zecer *deus ex machina* są zawsze w programie, jeżeli zaś znajdują się (na zebranin) lekarze, w takim razie dublują się rzecz na pismo lekarskie i znów zasłona spada.

„Akt trzeci. Pani dość biała i tłusta, nawet przystojna, którą nazywają: „nasza Deotyma", improwizuje bardzo głośno na temata zadawane przez publiczność. Byli dość uprzejmi, jako niby goście i reprezentanta cywilizacyi zabużańskiej (sic!) prosili mnie o wybranie tematu. Wybrałem „jaja" — jako to był czas przedświąteczny. Improwizacya była ładna; szkoda, że stenograf był podczas tego zajęty absorbowaniem tortu. Pan Leon Kunicki odpowiadał improwizatorce prozą, a potem odczytał parę bardzo nędznych rozdziałów z powieści, która będzie drukowana w *Kółku*.

„Akt czwarty. Pani Puciatycka po wielu prośbach i znów lekkiej improwizacyi, do niej zastosowanej, odczytała jakąś powieść poetyczną, akcentem jeszcze więcej litewskim niż Narkiewicz[1]). Ta autorka przypomina z twarzy deputata Długołęckiego[2]).

„Akt piąty. Pobudzony silnie nazaz interes wszystkich kondygnacyj!! Zjawia się pekelfleisz i piwo bawarskie! jako wielkie rozwiązanie dramatu. Jeżeli Witold Jaroszyński[3]) niema gdzie umieszczać poezyj, to chociaż czytałem tylko rekuzy, ręczę, że na tych wieczorach będą mile przyjęte.

„Na trzeci czwartek ja mam coś czytać, nad czem Litwinenko[4]) już od dwóch tygodni pracuje; tylko nie wydaj sekretu, bo to ma uchodzić za moje.

„Zapomniałem dodać, że mąż chudy tłustej improwizatorki w milczeniu i w towarzystwie szpica domowego zjada butersznity. Mówiono mi, że to jest bardzo zdolny współpracownik wielu pism peryodycznych.

„O następnym wieczorze nie omieszkam Ci donieść, będzie ciekawy, bo zapowiedziano poemat śpiewany przez panią Puciatycką. Z całego zgromadzenia jeden człowiek, mój dawny znajomy, Bartoszewicz, (niezawodnie Julian) przypada mi do smaku".

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) Zacny bardzo Litwin, lekarz w Kamieńcu.

[2]) Popularna ongi w towarzystwie podolskiem osobistość.

[3]) Zdolny lekarz kamieniecki, z kolei lwowski.

[4]) Kolega biurowy Bykowskiego, nic z literaturą nie mający wspólnego.

ufać, że Francyi włos nie spadnie z głowy, dopóki oni stoją u steru.

Tymczasem, cóż się okazuje? Wszystkie plany tak wspaniale — wedle zapewnień — ułożone, poszły w niwecz. Przedstawiały się może imponująco, dopóki były na papierze; rzeczywistość nie chciała trzymać się linii przez nie wytkniętej. Zarazem runęły zasady, na których z takim uporem entente od początku je budowała i którym dotąd dochowała wierności. Upadła więc teorya liczebnej przewagi, jako rozstrzygającego czynnika, a wraz z nią bolesną nauczkę dostało kunktatorstwo. Albowiem to nie ulega wątpliwości, że entente właśnie sposobiła się do ofenzywy. Jednak co innego układać sobie piękne plany, a co innego wczas je wykonać.

„Wczas“ — to słówko ma bardzo doniosłe znaczenie w sprawach wojennych. Entente zaś nigdy nie miała dlań należnego respektu. Także i tym razem póty kręciła się, póty wypatrywała sposobności, póty nie mogła zdobyć się na ostateczną decyzyę aż Niemcy chwycili inicyatywę w swoje ręce i wiadomo — z jakim skutkiem.

Że położenie na zachodnim teatrze byłoby nierównie korzystniejsze niż obecnie, jeśliby entente była zaatakowała Niemców, to nie ulega wątpliwości. Tymczasem alianci sposobiąc się do ofenzywy, przeszli w defenzywę; mieli iść naprzód, a zmuszono ich cofnąć się aż nad Marnę i wydać nieprzyjacielowi teren drogocenny, ogromny obszar z bogatymi środkami komunikacyi, składami i magazynami, których w ostatniej chwili nie czas już było bronić.

Niemiecka strategia dowiodła, że liczba znaczy bardzo wiele, jednak nie wszystko. Hart ducha, żelazna dyscyplina, świadomość celów działania, rozdzielona niejako na tyle umysłów, ile ludzi staje do walki, oto są owe moce, którym nikt oprzeć się nie zdoła.

Siły własne entente'y bliskie są wyczerpania. Teraz nie pozostaje jej nic innego, jak trzymać się kurczowo ostatnich swych stanowisk, w oczekiwaniu zapowiedzianego sukursu Ameryki. Jakże wielkim on być by musiał, by rzeczywiście przynieść pomoc, a jakim jest w rzeczywistości. Wedle informacyj gen. Smutsa mogą Amerykanie miesięcznie dostarczyć 10.000 ludzi. W ciągu roku czyni to 120.000 i trzebaby lat dziesięć czekać, by 1,200.000 Amerykanów zebrało się na usługi zagrożonej Anglii i Francyi. Jakąż więc pociechę dać może Ameryka w chwili, gdy Niemay stoją w odległości 60 klm. od Paryża! I nietylko ta bliskość jest groźna. Pogarsza sytuacyę nieprzyjaciela okoliczność, że każdy nowy kilometr zdobyty przez Niemców, podkopuje wiarę wojska w siebie w przeciwnym obozie i podkopuje zaufanie narodów wystawionych na tak ciężką próbę. Wszystkie żywioły trzeźwo patrzące, czy to w Anglii, czy we Francyi stają się obecnie naturalnymi przeciwnikami Lloyda George'a i p. Clémenceau. A to są dwaj ludzie, na których spada główny ciężar winy, iż dotąd między walczącemi mocarstwy nie stanął pokój.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 4 czerwca. Urzędowo ogłaszają dnia 4 czerwca:

Na całym froncie południowo-zachodnim trwale znaczna czynność działowa.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny

Berlin, 4 czerwca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 4 czerwca:

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa wojsk ks. Ruprechta. Walki działowe o zmiennej sile. Znaczna czynność wywiadowcza nieprzyjaciela i silne wyprawy w różnych miejscach frontu. Na południowy zachód od Merris nieprzyjaciel usadowił się w pomniejszych kawałkach rowów.

Grupa niemieckiego Następcy Tronu: Na północ od Aisny w zaciętej walce zabraliśmy nieprzyjacielowi kilka rowów. Wytrwały opór nieprzyjaciela, który uczepił się wzgórz na zachód i na południowy zachód od Soissons, wczoraj złamano. Wzgórza Vauxbuin na zachód od Chaudun zajęto. Po zdobyciu szturmem Pernaut Missy aux Bois odparliśmy nieprzyjaciela na linię Soullier-Domiers. Zdobyto kilka bateryj. Kilka tysięcy jeńców wzięto. Kontrataki Francuzów po obu stronach rzeki Ourcq spełzły na niczem, przyczem nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Na północny zachód od Château Thierry w walce przeszliśmy za kolej z Hussières do Bouresches; kontrataki nieprzyjacielskie odparto,

Nad Marną, między Marną a Reims położenie nie zmieniło się.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

WOJNA.

Z zachodniego frontu.

Z Londyna telegrafują pod datą 4 bm.: Pisma powiadają, że wczorajsze wiadomości z frontu zachodniego były najbardziej zadowalające ze wszystkich od początku bitwy. Powoli zaznacza się jednak wystąpienie rezerw.

Od przeszło 2 dni Niemcy stoją nad brzegiem Marny, ale dotąd przez nią się nie przeprawili. Chociaż jeszcze nie minęło przesilenie, jest jednak znamienne, że po 7 dniach sojusznicy zdołali zaszachować natarcie Niemców.

Komunikat wieczorny.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 4 bm. wieczorem: Pomyślne walki na południowym brzegu Aisny na zachód od Soissons.

Oświadczenie francuskiego premiera.

Prezydent ministrów Clémenceau w komisyi wojskowej francuskiej Izby szczegółowo wyjaśnił położenie wojskowe, obecny stan operacyj i wyzyskanie zasobów wojskowych koalicyi.

Dzienniki piszą, że oświadczenia Clémenceau zrobiły tak silne wrażenie, że obecnie jest rzeczą prawie pewną, iż w Izbie nie będzie debaty, bo interpelanci prawdopodobnie nie będą obstawali przy obradach nad intepelacyami o położeniu wojskowem.

Ostrzeliwanie Paryża.

Niemieckie działo dalekonośne podjęło wczoraj znowu ostrzeliwanie obszaru paryskiego.

Nieudały atak z powietrza na Polę

Wojenna kwatera prasowa donosi: Dnia 1 b. m. wieczorem nieprzyjacielski okręt napowietrzny w wielkiej wysokości usiłował dotrzeć do Poli, ale wykryto go jeszcze w obrębie morza i silnym ogniem obronnym zmuszono do odwrotu, zanim zdołał ukazać się nad Polą i rzucić bomby.

Alarm w Paryżu.

Z Paryża telegrafują: Ponieważ onegdaj wieczorem straże doniosły o samolotach nieprzyjacielskich, lecących na Paryż, dano o 10 m. 54 wieczorem znak alarmowy. Znak końcowy alarmu nastąpił o 11 m. 25. Nie ma nic do ogłoszenia.

Przyjęcie traktatu pokojowego z Rumunią.

Rada związkowa Rzeszy przyjęła układ pokojowy między Niemcami, Austro-Węgrami, Bułgaryą i Turcyą a Rumunią.

Mocarstwa centralne a Ukraina.

Raboczaja Żyźń donosi, że otwarto w Kijowie biuro pośrednictwa dla robotników sezonowych do Niemiec.

W Odessie otwarto kantor austr. Tow. handlowego. Sprowadziło ono już z Austro-Węgier 10 wagonów maszyn rolniczych.

W sprawie ostatnich aresztowań na Ukrainie.

Kijewskaja Myśl zamieszcza oświadczenie urzędowe rządu ukraińskiego w sprawie powodów ostatnich uwięzień politycznych. Patryotów ukraińskich nie uwięziono, tylko zwalczano dążenia anarchistyczne, szerzone z Petersburga, a które pod płaszczykiem ukraińskości zmierzały do celów bolszewickich i samolubnych.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Z Berlina telegrafują: W zachodniej części kanału La Manche i u wybrzeża zachodniego Anglii zniszczono 5 parowców o łącznej pojemności przeszło 29.000 tonn.

Bombardowanie Lagosty.

Biuro szefa sztabu gen. włoskiej marynarki ogłasza: Dnia 2 czerwca przed południem mimo silnego nieprzyjacielskiego ognia obronnego, bombardowaliśmy z widocznym skutkiem wojskowe zakłady w Lagosta.

Ustąpienie generała Haiga.

Podług informacyj londyńskich ze źródeł dobrze poinformowanych, pozostających w najbliższym kontakcie z frontem bojowym, generał Haig zamierza ustąpić z naczelnej komendy armii angielskiej. Następcą jego zostać ma generał Wilson.

Zamknięcie granicy hiszpańskiej.

Granica hiszpańska od poniedziałku godziny 6 wieczorem na okres nowy nieokreślony ściśle zamknięta.

Pertraktacye pokojowe rossyjsko-ukraińskie.

Komisya wojskowa jeszcze nie osiągnęła zgody co do linii demarkacyjnej. Wszystkie punkty warunków rozejmu przekazano trzem komisyom mieszanym. Główną trudność sprawia punkt tyczący się podróży z jednego państwa do drugiego. Ukraina obstaje przy dokładnem ustaleniu warunków, aby zapobiedz, by wracającym z Wielkorossyi Ukraińcom odbierano mienia ich na granicy. Rakowski nie przystał na czynienie wyjątku dla Ukrainy z ogólnych postanowień o wyjeździe.

Konstytuanta białoruska.

Konstytuanta białoruska zwołana została na 1 grudnia br. Rząd postanowił przedstawicieli dyplomatycznych wysłać do państw czwórprzymierza.

Z Krymu.

Dżafer Sejdament został wybrany prezydentem Krymu. Ma być utworzony Sejm. Rząd składa się z 8 ministrów koalicyjnych, oprócz prezydenta ministrów.

Na barwę państwową obrano błękitną.

Lenin w obronie rewolucyjnych zdobyczy.

W związku z zaprowadzeniem stanu wojennego w Moskwie i powołaniem pod broń

---

52)

CHARLES MÉRONVEL.

HRABINA HELENA.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Sprawa d'Orgères.

XXI.

(Ciąg dalszy).

Żadnego ze służby nie widać było w pobliżu pałacu.

Hrabia nie śmiał wejść.

Minął pałac i poszedł dalej.

Naprzeciw kościoła Saint-Philippe du Roule, zoryentował się.

Podobny był do marynarza, rzuconego w łodzi na fale morskie, bez busoli i gwiazdy polarnej, który już nie wie, w którą stronę się obrócić.

Kilka powozów wspaniałych stało wzdłuż trotuaru przy kościele.

Aby czas zabić, Jan de Marcilles zaczął je liczyć.

Było ich tylko cztery, wszystkie pierwszej jakości.

Jakaś ceremonia musiała się odbywać w Saint-Philippe-du Roule, ale bez pompy i wystawności, jakiś ślub, zapewne.

Stangreci i lokaje imponujący na kozłach, konie gniade i kare, żujące wędzidła, które pianą się okrywały, świadczyły o prawdziwym dostatku, który poznać można na pierwsze wejrzenie.

Mała liczba ciekawych stała przed portalem.

Hrabia Jan się zbliżył.

— Panna młoda w żałobie — mówiła jakaś kobieta. — Co za cudna blondyna! Nie ma piękniejszej kobiety w całym Paryżu.

Jan de Marcilles nie zwracał najmniejszej uwagi na to, co słyszał.

Podobne rozmowy codziennie się toczą wokoło kościołów, gdzie śluby się odbywają.

— Nie będzie pożałowania godna, ta pani! Będzie sobie mogła kupować stroje. Ale umie je nosić, to pewne!

— Któż to się żeni? — spytał hrabia jakiegoś służącego w liberyi, który stał obok niego.

— Pewien osobnik, któremu nie brak grosza!

— Bogaty?

— Spodziewam się!

— Nazywa się?

— Baron Raynaud.

Hrabia Jan oparł się ręką o ścianę portyku.

Chwiał się na nogach, jak gdyby otrzymał cios maczugą w głowę.

Ale się opanował.

Cóż dziwnego w tem małżeństwie? Czyż baron nie był wdowcem od wielu lat?

— Urojenie! — szepnął.

I natychmiast ta uwaga przyszła mu do głowy:

— Ta, z którą się żeni, także jest wdową. Mówiono o tem w tłumie.

Czyż Helena nie była wdową? Czyż jego akt zejścia nie był spisany? On umarł przecie, utopił się tam, w zatoce Cayenny. Wiedział o tem od kilku dni, wskutek objaśnienia zaczerpanego w Guyannie przez agencyę londyńską. Gdyby nie to, czyżby się ośmielił pokazać na niebezpiecznym bruku paryskim?

Przepchał się przez tłum zalegający portal i wszedł do kościoła.

Ślub się już odbył.

Nikogo już przy ołtarzu nie było. Pozostały tylko ślady obrzędu. Mgła kadzidła snuła się w powietrzu, unosząc się aż do witraży wielkiego okna w głębi.

Zakrystyan gasił świece.

Kościół był zupełnie pusty.

Jan de Marcilles zrobił ruch, chcąc wyjść. Wolał zachować bolesną nieświadomość, która serce mu ściskała, niż dowiedzieć się prawdy, któraby go pognębiła.

Zły był za swoje podejrzenia, jak gdyby one były profanacyą jego miłości!

Helena jedyna kobieta, która serce mu zabrała, matka córki jego Gabryeli! Oddać się innemu! Zapomnieć o przeszłości, o swoich przysięgach, o jego nieszczęściu, dopełnionem tą zdradą! Dać się pociągnąć, skusić ponętnością olbrzymiego majątku, poniżyć się, z obawy niedostatku!

Nie, znał ją nadto dobrze!

I tajemnicza jakaś potęga przykuła go do miejsca w bocznej nawie, do której się schronił.

Tajemniczy głos szeptał mu, że życie jego rozgrywało się w tej chwili. Słyszał go prawie:

— Ty nie wyjdziesz!

Wszyscy doświadczyliśmy tego dziwnego wrażenia, w chwilach, gdy rozstrzygają się pociechy lub smutki naszej egzystencyi.

Mrok panował wokoło niego; blade światło mglistego dnia zachodziło do wnętrza świątyni, bardziej jeszcze przyćmione ciemnymi witrażami i wysokością domów otaczających kościół.

Zaledwie o kilka metrów możnaby rozróżnić rysy przechodzącej osoby.

Nagle halabarda szwajcara stuknęła przy drzwiach zakrystyi.

Hrabia Jan usunął się pod kolumnę, o kilka kroków od głównego wejścia.

Organy nie grały.

Stanowczo, ten ślub odbywał się bez wszelkich ceremonij.

Jedynie tylko szwajcar, mężczyzna wspaniały, mający sześć stóp wysokości, poprzedzał państwa młodych.

Nowozaślubieni szli tuż za olbrzymem, oboje czarno ubrani.

Z wyciągniętą szyją, ze sztywnem, nabiegłem krwią spojrzeniem, zaciskając paznogcie na piersiach, Jan de Marcilles usiłował rozróżnić rysy młodej kobiety.

Szyderczy śmiech don Joségo Cavero z większą jeszcze niż pierwej gwałtownością, brzęczał mu nad uszami.

Nagle, nawa została oświecona olśniewającą światłością.

Wielkie drzwi główne otwarły się.

Fala światła padła wielkim blaskiem na oblicze młodej kobiety.

Nieszczęśliwy, zdławił okrzyk wściekłości.

Hiszpan miał słuszność!

Nędznikiem jest ten, który ufa sercu kobiety!

Ta panna młoda, ta małżonka barona Maksyma Raynaud, ta, która zbliża się oparta na jego ramieniu postępując za wygalonowanym szwajcarem, w towarzystwie świadków ślubu, kroczących parami z uśmiechem na ustach, to córka pułkownika de Ligueres, sierota, którą hrabia Jan wziął biedną, bez majątku, aby oddać jej całe swoje życie, matka córki jego, Gabryeli, hrabina Helena de Marcilles.

Opadł na klęcznik, stojący przed nim i ukrył twarz w dłoniach, nie na to, aby błagać Boga o siłę do zniesienia swego nieszczęścia, ale żeby zdławić okrzyk przekleństwa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

17 zmobilizowanych roczników, Lenin wydał odezwę do ludności rewolucyjnej, w której wyłuszcza powagę położenia i zwraca uwagę na bezpośrednie niebezpieczeństwo grożące rewolucyi ze strony żywiołów reakcyjnych. Dwaj główni wrogowie gotują się do ataku na zdobycze rewolucyi październikowej: głód i hydra kontrrewolucyi.

Amerykańska marynarka wojenna.

Admirał Cleaves powiedział w swej mowie, wygłoszonej w Nowym Jorku, że Ameryka ma około 150 okrętów wojennych na wodach europejskich, a na nich jakie 35 do 40 tysięcy marynarzy.

Nowy komitet Sinnfejnczyków.

Podług informacyj, nadesłanych z Dublina, utworzony został w Irlandyi nowy komitet Sinnfejnczyków. W miejsce aresztowanych przywódców de Valery i Griffitha, wstąpili doń profesor Mac Neill i radca miejski Kelly. Nowy komitet nazwał się pierwszym komitetem zastępczym, z czego domyślać się można, że wrazie aresztowania jego członków, wybrany zostanie inny, celem wypełnienia powstałej w ten sposób luki.

O adoptacyę dzieci belgijskich.

Agencya Havasa donosi z Hawru: Stany Zjednoczone uczyniły belgijskiemu ministrowi spraw wewnętrznych propozycyę adoptowania wszystkich belgijskich dzieci, które cierpią skutkiem obecnej zawieruchy wojennej.

Adoptowanie obejmuje finansową pomoc, wychowanie i nadzór zwierzchni nad dziećmi, pozostającemi przy familiach lub pod opieką zastępujących je osób.

Procesy szpiegowskie we Włoszech.

Agencya Stefani komunikuje: Po długiem, mozolnem śledztwie, zostali oddani sądowi wojennemu z powodu oskarżenia o zdradę stanu: dziennikarze Gavallini, Dadda, Brunicarti, Bunanno, Fryderyk Pozzoli, inżynier Ricci, agent teatralny Pini, adwokat Reggicarti, Cesaro Hanau i Bolo-basza. Przeciw Bolo-baszy dochodzenie zostało wstrzymane, ponieważ stracono go już we Francyi. Aresztowani oskarżeni są o stosunki z nieprzyjacielem, między innymi z khedywem Abbasem Hilmim. Proces rozpoczyna się w drugiej połowie czerwca.

Grecya a mocarstwa koalicyi.

Wenizelosowski dziennik ateński *Nea Hellas* wylicza długi regestr grzechów państw *entente'y*. Mocarstwa koalicyi załatwiły między sobą swoje rachunki bez brania pod uwagę żywotnych interesów Grecyi. Aby nie poruszać drażliwości włoskiej — pisze wspomniany dziennik — nie możemy nic mówić o czysto greckim Dodekanie i północnym Epirze, choć pewnem jest, że Włochy zatrzymają sobie te niezaprzeczone przestworza Grecyi, jeśli codziennie nie będziemy protestować głośno przeciw tym machinacyom włoskich imperyalistów.

Nie możemy również nic mówić o Cyprze, ażeby nie podrażnić pewnych, nazbyt pomysłowych kół angielskich.

Ogłasza się nas właśnie jako imperyalistów, choć Włosi za swój udział w konflikcie światowym żądają w Londynie wynagrodzenia w Małej Azyi; Rossyanie domagają się dla siebie nawet samego Konstantynopola; Serbowie wszystkich austryackich przestworzy aż po Tryest; Rumuni żądają podwojenia obszaru swego królestwa; Francuzi i Anglicy marzą prawdopodobnie nie z krzywdą ludzkości o urządzeniu angielsko-francuskiej Afryki; Japończycy wreszcie o rozpostarciu swych wpływów na całym Dalekim Wschodzie.

Dziennik przypuszcza, że odtąd zmieni się już chyba zapatrywanie świata na istotne prawa królestwa greckiego.

Z Warszawy.

(Przejęcie administracyi rolnictwa. — Deficyt. — Nowi członkowie Rady Stanu. — Wiryliści. — Los Polaków. — Na szerzenie literatury hebrajskiej.)

W siedzibie centr. Tow. rolniczego odbył się 1 czerwca zjazd przedstawicieli sejmików powiatowych. Przedstawiciel Rządu zaznajomił zebranych z przebiegiem układów z władzami okupacyjnemi w sprawie przejęcia administracyi rolnictwa przez władze polskie. Sprawa ta jest na dobrej drodze.

*

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej przedstawił Wydział finansowy stan funduszów miejskich. Ogólny deficyt kasy miejskiej w roku bieżącym wynosi obecnie już przeszło 67 milionów marek. Deficyt ten zwiększy się prawdopodobnie do 80 milionów marek.

*

Dziennik wspólny donosi, że w miejsce członków Rady Stanu Dziurzyńskiego i Nowaka, należących do Narodowego Związku robotniczego, którzy mandaty złożyli, dekretem Rady Regencyjnej zamianowani zostali członkami Rady Stanu: b. starszy kupiectwa warszawskiego przemysłowiec Stanisław Brun, który niedawno przybył z Kijowa i b. gen. sekretarz warszawskiego Tow. nauk Franciszek Pułaski.

*

To samo pismo donosi, że Rada Regencyjna zatwierdziła listę wirylistów Rady Stanu, według której biskupi kujawsko-kaliski, płocki, sandomierski i kielecki, gen. superintendent kościoła ewang.-augsburskiego Bursche i superintendent kościoła reformowanego w Polsce Semadeni, oraz prezes warszawskiej gminy żydowskiej Bergsohn, rektor Wszechnicy Kostanecki, rektor politechniki Sawicki i I. prezydent Najwyższego sądu Szednicki otrzymują miejsca w Radzie Stanu.

*

Pisma polskie w związku z doniesieniami polskiej delegatki komitetu opieki nad jeńcami pani Dziubińskiej, która z Lechickim przybyła do Warszawy, opisują, w jaki sposób okrutny Rossyanie obchodzą się z Polakami. Jeńców polskich zatrudniano na kolei Murmańskiej. Byli oni podczas wielkich mrozów źle pomieszczani tak, że z poszczególnych grup robotniczych, liczących 100—300 ludzi, dziennie 3—7 ginęło z głodu i mrozu. Urzędnicy, oficerowie i żołnierze, nawet lekarze rossyjscy znęcali się nad Polakami. Pewien członek komitetu, który kontrolował stosunki wśród jeńców, powiedział, że sam widok jeńców był przerażający. Wynędznieli skutkiem niedostatecznego odżywiania się, zmarznięci, obeźli robactwem, ranni, biedacy ci nie mogą już być nazwani ludźmi.

Sosnowiecka *Iskra*, organ handlowego Związku Robotniczego pisze o tem: Od takich rzeczy roi się sprawozdanie pani Dziubińskiej. Odwiedziny u jeńców odbyły się w czasie, gdy w prasie rossyjskiej zapalano się na rzecz braci serbskich, nawet obiecywano ochronę potężnej siostrzycy i pomoc przeciw wspólnemu wrogowi. Dodać wypada, że w obozach jeńców są nietylko Polacy, lecz także Czesi i Rosini i t. d., z którymi nie lepiej obchodzono się. Naród rossyjski wiedział o tych okropnościach i o żałaleniach naszych delegatów, ale ich nie słuchano.

Uważano to za natrętne, nietaktowe uroszczenia.

*

Dz. wspólny donosi: Warszawski agent handlowy Sztybel, ewakuowany w czasie wojny z Warszawy w głąb Rossyi, dorobiwszy się tam znacznego majątku, ofiarował 5 milionów rubli na cele szerzenia literatury hebrajskiej, wydawania pism hebrajskich i przekładania arcydzieł obcych na język hebrajski.

Komunikacya wodna Niemiec z Rossyą i Ukrainą.

Wydawnictwo hamburskiego Instytutu kolonialnego „Wirtschaftsdienst" z dnia 21 kwietnia b. r. podaje w artykule prof. Perelsa „Die Schiffahrtsverhältnisse in den östlichen Friedenvereinbarungen" szczegółową analizę układu gospodarczego niemiecko-rossyjskiego i niemiecko-ukraińskiego z dnia 9 lutego 1918 i 3 marca 1918 w kierunku komunikacyi wodnej między stronami układy zawierającymi. Sprawa ta ma pierwszorzędne znaczenie również dla stosunków gospodarczych Królestwa Polskiego.

Prof. Perels podkreśla przedewszystkiem prowizoryczność układów gospodarczych, która atoli ograniczona jest postanowieniami, że gdyby nawet specyalne przywileje udzielone Państwu niemieckiemu zostały wypowiedziane, to jednak Państwo to korzystać będzie z klauzuli największego uprzywilejowania w stosunku do państw trzecich najmniej do końca r. 1925.

Odnośnie do żeglugi nowe układy rozciągnęły równouprawnienie okrętów, łodzi i tratw obu Państw, również na całą sieć rzeczną.

Szczególne znaczenie mają postanowienia co do bezpośrednich stawek taryfowych w obrocie z Gdańskiem, Królewcem i Kłajpedą, jak niemniej z Libawą i Rygą. Stawki te muszą być konstruowane jednakowo bezwzględnie na to, czy dany port leży w Państwie niemieckiem, czy rossyjskiem. Również wszystkie dodatkowe opłaty muszą być jednolicie skonstruowane.

Dalsze udogodnienie handlu niemieckiego polega na zrównaniu taryfowem stacyi granicznych lądowych z portami morskimi na każdoczesne żądanie rządu. Jeżeli ponadto zważymy, że Rossya zrzekła się prawa traktowania indywidualnie poszczególnych linii kolejowych pod względem taryfowym, przyjdziemy do przekonania, że interesy obrotu handlowego Niemiec z Rossyą zostały układami ostatnimi znakomicie ubezpieczone.

Szczególne korzyści odniosą z układu tego po nastaniu stosunków normalnych niemieckie porty bałtyckie ściągając obrót z bliższych geograficznie źródeł rossyjskiego eksportu i targów importu. Traktatowo zrzekła się bowiem Rossya prawa uprzywilejowania tych portów bałtyckich, któreby ewentualnie pozostały w jej rękach.

W razie projektowanej obecnie przebudowy torów szerokich na normalne na obszarach obecnie okupowanych ustanowiona układami gospodarczemi hegemonia handlu Niemiec w zachodnio rossyjskich i ukraińskich ziemiach zostanie ostatecznie utrwalona.

Interesy najbliższych sąsiadów Rossyi, między innymi Królestwa Polskiego nie są w układach powyższych zupełnie uwzględnianie, niewątpliwie zachodzi potrzeba ścisłego opracowania zasad traktatów (żeglugi i kolejowy) Królestwa Polskiego zarówno z Rossyą, jak i z Ukrainą. Tu znów na pierwsze miejsce wysuwa się kategoryczny postulat gospodarczy Królestwa zasadniczego ujęcia sprawy komunikacyi rzecznej i budowy dróg wodnych, specyalnie sprawy regulacyi Dniestru, która z góry przed ukończeniem wojny traktowana winna być i ustalona dla możliwości przeprowadzenia kanału Wisła-Dniestr i stworzenia tem samem najkrótszego połączenia morza Czarnego z morzem Bałtyckiem i z centrami przemysłowemi Niemiec.

Bielizna dla powracających z niewoli żołnierzy.

Żołnierze nasi wracają z niewoli po największej części w stanie wielkiego opuszczenia.

Szczególnie pod względem bielizny panuje największy niedostatek. Powracający żołnierze nie mają żadnej albo mają tylko tak podartą bieliznę, że może stać się rozsadnikiem robactwa i zaraźliwych chorób.

Ponieważ istnieje obawa, że powracający żołnierze zawloką epidemie, leży w interesie ogólnego dobra, aby każdy wracający żołnierz został zaopatrzony jaknajrychlej w zdatną do użytku i pod względem hygienicznym nienaganną bieliznę.

Ale pominąwszy nawet te względy, to zasługują chyba powracający żołnierze w pierwszej linii na to, aby im jaknajrychlej umożliwić znowu ludzką egzystencyę.

Wobec dotkliwego braku materyałów tkackich i wzmożonego wielokrotnie zapotrzebowania naszej armii zarząd wojskowy nie jest jednak w stanie postarać się obecnie także o dostateczną ilość bielizny dla wracających żołnierzy.

Urząd opieki wojennej zwraca się tedy do tych kół ludności, które rozporządzają jeszcze w swem gospodarstwie pewnymi zapasami bielizny i mogą ofiarować na wspomniany cel jakąś zbyteczną sztukę bielizny wymienionego poniżej rodzaju.

Zbiórka dotyczy wyłącznie męskich koszul i kalesonów zdatnych do użytku i oczyszczonych.

Ponieważ nie jest rzeczą wykluczoną, że z powodu coraz większego braku bielizny dla zaopatrzenia ludności i dla pokrycia zapotrzebowania wojskowego będzie potrzeba w przyszłości przystąpić do częściowej rekwizycyi zapasów bielizny w domach lepiej w nią zaopatrzonych, przeto zostaną wydane zarządzenia w tym celu, aby odnośne zapasy tych osób, które wzięły udział w zbiórce bielizny dla powracających żołnierzy przez darowanie lub sprzedanie poszczególnych sztuk, zostały od tej rekwizycyi uwolnione.

W tym celu każdy, kto z jednego tuzina męskich koszul lub kalesonów jedną sztukę daruje albo dwie sztuki sprzeda, otrzyma na to osobne potwierdzenie.

W razie sprzedaży zapłaci się za każdą zdatną do użytku koszulę męską 12 K a za każdą zdatną do użytku parę kalesonów 8 K. Część zebranej bielizny zostanie oddana na cele zaopatrzenia ludności.

Ofiary w bieliźnie będzie przyjmował w Wiedniu biuro zbiorcze, IX., Währingerstrasse 32 (telefon 12.367), poza Wiedniem będą ofiary przyjmowane przez wojskowe komendy stacyjne i komendy posterunków żandarmeryi, jak niemniej przez komitety lokalne, które rozwiną zapewne znowu swą patryotyczną działalność.

W Wiedniu będzie urząd opieki wojennej c. i k. Ministerstwa wojny, IX., Berggasse 20 (telefon 14.171, 12.516, 14.575, 14.322) za poprzedniem zawiadomieniem telefonicznem odbierał także przez posłańca ofiarowane na ten cel sztuki bielizny. Do tego urzędu należy wystosowywać również wszelkie zapytania i doniesienia.

Na wydanie tej odezwy i na urządzenie zbiórki udzieliło Ministerstwo handlu zezwolenia po myśli § 28 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 21 września 1917, Dz. u. p. Nr. 383.

Rocznica zgonu Jana Henryka Dąbrowskiego.

Wczoraj odbyło się drugie posiedzenie pełnego Komitetu ku uczczeniu pamięci Dąbrowskiego. Przewodniczył dr. M. Chłamtacz.

Na posiedzeniu tem przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie komisyi nabożeństw i odczytowej i program odczytów oraz dzień odprawienia nabożeństwa, a następnie przystąpiono do załatwienia jednego z najważniejszych punktów uroczystości jubileuszowej, tj. wystawy niepodległościowej, której otwarcie ustalono na dzień 28 września b. r.

Obszerna dyskusya wywiązała się nad lokalem, gdyż wedle uchwały miejskiej komisyi archiwalnej i galeryjnej oddanie pałacu Łozińskiego na cele wystawy jest niemożliwe. Sprawę lokalu postanowiono więc na razie odroczyć, wybrano tylko deputacyę, w skład której weszli: prof. dr. Ludwik Finkel, prof. dr. Antoni Jurasz i p. generałowa Gabryela Zaleska, która ma się udać do prezydenta Stesłowicza z przedstawieniem sprawy i ponowną prośbą, by pałac Łozińskiego mógł być na przeciąg przynajmniej 3 miesięcy na ten cel użyty. Od wyników tej deputacyi zależne są dalsze postanowienia co do miejsca wystawy. Komitet uchwalił jednakowoż w zasadzie, że wystawa projektowana przez dyrektora dr. Aleksandra Czołowskiego w każdym razie się odbędzie. Na tem posiedzenie zakończono.

W dniach 5 i 6 czerwca wygłoszone zostaną odczyty o Janie Henryku Dąbrowskim i jego czynach w dzielnicach miasta Lwowa a to w następującym porządku:

1. w sali ratuszowej 5 b. m. o godz. 7 wiecz. — preleg. dr. M. Lityński; 2. w sali Tow. „Gwiazda" przy ul. Franciszkańskiej d. 6 b. m. o godz. 7 wiecz. — preleg. prof. Jan Friedberg; 3. w sali Tow. „Skała" przy ul. Mickiewicza dnia 6 b. m. o godz. 7 wiecz. — preleg. prof. Wład. Kucharski; 4. w sali Szkoły im. Kordeckiego przy ul. Kordeckiego dnia 6 b. m. o godz. 7 wiecz. — preleg. prof. J. Wiśmierski; 5. w sali Szkoły im. Elżbiety przy ul. Zielonej d. 6 b. m. o godz. 7 wiecz. — preleg. prof. dr. K. Sochaniewicz (w miejsce prof. dr. E. Nowickiego). Wstęp na wszystkie powyższe od 40 hal. od osoby.

Nabożeństwo żałobne za duszę Jana Henryka Dąbrowskiego projektowane na dzień rocznicy jego zgonu tj. 6 czerwca z powodu przypadającej we czwartek oktawy Bożego Ciała, przełożone zostało na dzień 8 czerwca b. r., tj. na sobotę i odprawione będzie w Archikatedrze łacińskiej o godzinie 10 rano. W czasie Mszy żałobnej śpiewać będzie chór katedralny. Tak na odczyty, jak też i na nabożeństwo zaprasza Komitet wszystkich rodaków, stowarzyszenia i korporacye polskie.

*

Z Krakowa donoszą: Na posiedzeniu komitetu obywatelskiego pod przewodnictwem prez. miasta Krakowa, Federowicza, omówiono obszernie szczegóły uroczystego obchodu Dąbrowskiego, który odbędzie się we czwartek, dnia 6 b. m. Program jest następujący: Rano uroczyste nabożeństwo w kościołach, popołudniu w szkołach poranki i odczyty, wieczorem w obu teatrach uroczyste przedstawienia, które poprzedzą prelekcye.

KRONIKA.

Lwów, 5 czerwca 1918.

Kalendarz.

Czwartek (6 czerwca): Norberta. — 24. Symeona prop. — Cichomira.

Wschód słońca o godzinie 3·55 rano, zachód 8·07 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe +12 Cel.

— Wystawa sztuki współczesnej w sali Giełdy przy ul. Akademickiej 17, otwarta jest codziennie od godziny 10 do 1 i od 4 do 7 wieczorem. Wstęp 1 K.

— **Komenda miasta ogłasza;** Wszyscy przebywający we Lwowie oficerowie (urzędnicy i aspiranci na gażystów), nie należący do etatu pomieszczonych we Lwowie komend, władz, zakładów wojskowych, przedsiębiorstw wszelkiego rodzaju, mają w dniu 6 czerwca br. między 10 a 11 przed południem zgłosić się w komendzie stacyjnej etapów (Wałowa 16). Nieprzybycie należy usprawiedliwić w ciągu 24 godzin w komendzie stacyjnej etapów. Komendant miasta: *Nowotny* gen. major.

— **Gal. Kasa Oszczędności** subskrybuje na VIII. pożyczkę wojenną 1,000.000 koron. Wraz z subskrypcyami na poprzednie pożyczki subskrybowała łącznie 5,150.000 koron.

— **Konkurs na stypendya z funduszu im. Adama Mickiewicza** ogłasza Zarząd główny Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych (Lwów, Małeckiego 5). O stypendya te ubiegać się mogą wdowy i sieroty po nauczycielach szkół średnich. Podania zaopatrzone w świadectwo ubóstwa należy przedkładać za pośrednictwem miejscowych Kół Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych najpóźniej do 10 czerwca br.

— **W sprawie rozszerzenia dopuszczalności prywatnych pakietów ponad 600 koron.** Ministerstwo handlu zezwoliło na próbę reskryptem z dnia 27 maja 1918 L. 18408/P począwszy od 10 czerwca 1918 na przyjmowanie także takich pakietów prywatnych ponad 600 koron w obrocie wewnętrznym, które zawierają inne przedmioty aniżeli banknoty, monetę brzęczącą, papiery wartościowe. złoto lub srebro, wyroby ze złota lub srebra albo biżuterye, jednak pod następującymi warunkami:

1. w obrocie lokalnym są pakiety tego rodzaju niedopuszczalne;

2. w obrocie pozamiejscowym jest w miejscowościach, w których istnieje także dworcowy urząd pocztowy, nadawanie wspomnianych pakietów dopuszczalne tylko w dworcowym urzędzie, zaś w miejscowościach, gdzie istnieje więcej urzędów dworcowych, tylko w takim urzędzie dworcowym, który uskutecznia bezpośrednią odprawę przesyłek poza obręb miejscowości;

3. w dworcowych urzędach pocztowych oraz w urzędach, połączonych bezpośrednio z ambulansami — o ile one wchodzą w rachubę — wolno nadawać omawiane pakiety na razie tylko trzy razy w tygodniu, a mianowicie w poniedziałek, środę i piątek, zaś w innych dotyczących urzędach pocztowych tylko dwa razy w tygodniu, a mianowicie w poniedziałek i piątek;

4. nadawanie wspomnianych pakietów jest na każdy sposób dopuszczalne tylko w miarę możności i ich odprawy.

Nadmienia się, że ruch takich pakietów będzie tylko wtedy napowrót stale wprowadzony, jeżeli publiczność będzie nadawała tylko takie pakiety z deklarowaną wartością ponad 600 koron, których zawartość przedstawia faktycznie podaną wyższą wartość i jeżeli nie zajdą nadużycia.

— **Po jednodniowej przerwie** z powodu posiedzenia Giełdy wystawa sztuki współczesnej w sali tej giełdy przy ul. Akademickiej l. 17, będzie od jutra rana znowu otwarta. Zaznaczamy, że jest to bezwarunkowo ostatni tydzień trwania tej pięknej wystawy. W niedzielę wieczorem zostanie ona bezwarunkowo zamknięta.

— **Opieka legionowa** zawiadamia, że zbiórka z dnia 30 maja br. przyniosła na fundusz Opieki legionowej 8.600 koron dochodu. Pozatem ofiarowało Towarzystwo „Owum" 2000 koron, „Pecus" 6000 koron, uczniowie gimnazyum Petelenza 500 koron.

— **Przyjmowanie pakietów do Bułgaryi** zostało z dniem 1 czerwca b. r. znowu dopuszczone. Dowóz na razie bardzo ograniczony.

— **Z powodu zastoju** w transportach ograniczono aż do odwołania i prawdopodobnie tylko na krótki czas przyjmowanie pakietów prywatnych do Czerniowiec tylko na pakiety tzw. konieczne, nadto na pakiety naglące i zawierające drożdże, tudzież na przesyłki pieniężne.

— **Gal. Stow. Czerwonego Krzyża** ogłasza: Rotmistrz Hans von Swogetyński wrócił z niewoli rossyjskiej, z obozu jeńców w Kasimowie w gub. Rjazańskiej, gdzie przebywał od 31 sierpnia 1916, i chętnie udziela odpowiedzi na zapytania dotyczące jeńców internowanych w tym obozie. Adres: Wiedeń, III, Hegergasse 10.

— **Nowy komendant miasta Krakowa.** Wczoraj objął urzędowanie nowy kierownik komendy wojskowej w Krakowie, gen. Benigni.

— **Wieczór humoru i pieśni** odbędzie się w niedzielę 9 b. m. w sali „Sokoła". Współudział przyrzekli: Halszka Grimalli, Ludwik Lawiński (Latainer), Władysław Heleński, Kazimierz Gella i Jakób Grünberg.

Bilety można nabywać w składzie nut u Seyfarta, ul. Akademicka 6.

— **Koncesya na aptekę.** Namiestnictwo nadało prawomocnie magistrowi farmacyi Mojżesowi Köslowi koncesyę na samoistne prowadzenie apteki publicznej w Lubieniu Wielkim, kupionej od aptekarza magistra farmacyi Władysława Popiela.

— **Ze sportu.** W najbliższą niedzielę odbędzie się match „Pogoni" cywilnej z wojskową, albo „Pogoni" cywilnej z Rewerą i interesujący pięciobój.

— **Na rzecz Komitetu Opieki nad żołnierzem Polakiem** złożono następujące składki:

Ks. Władysław Sapieha z Krasiczyna 500 kor., Komitet dla uczniów Legionistów 2500, Datki prywatne uczniów III. gimnaz. 76 06. Datki prywatne uczniów VI. gimnaz. 49 30. Wincenty i Anna Kruszewscy 300. Kordzielewski Jan 2. Dr. Dąmbski Stanisław kor. 100. Z listy składkowej p. Anieli Aleksandrowiczówney 75 kor. Tow. PP. Salezyanek przez p. Jorkasch-Koch 100 k. Kuczabińska Stanisława 200 kor. Hr. Skarbkówna Pelagia 100 k. Getritz Stanisław 5 k. Lewicka 2 k. III. Oddział Izby obrach. miejskiej 10 k. Uczenice Zakładu Zofii Strzałkowskiej 374 k. Zachariewiczówna Olga 200 k. Funkcyonaryuszki Banku krajowego 161·08 k. Proń Paweł 100 kor. Cieński Tadeusz 500 kor. Zofia i Józef Czerneccy 100 k. Dr. Wincenty Czernecki 100 k. Dr. Władysław Czernecki 100 k. Rada Narodowa 1000 k. Z listy składkowej p. Heinówny i Heindrichówny 562 80 kor. Wyspiański Maksymilian 3 k. Wojciech P. K. 2 k. Mińska Helena 4 k. Matkowska Helena 4 k. Kowal Marya 4 k. Gorkiewicz Wincenty 1 k. Dr Mossor Stefan 4 k. N. N. 22 67 kor. Bodnarówna Irena 3 k. Ks. Thullie Kazimierz 10 k. Służewski Michał 10 k. Zerebecki Maryan 10 kor. d'Abanconrt H. Z. J. 5 kor. N. N. 12 k. Hassmann Jadwiga 20 kor. Letner Gustaw 2 k. Dobrucka Matylda 2 k. Wagner i Lang 10 k. A. G. 10 kor. Gerynowicz Kazimierz 3 kor. Botycki Władysław 10 k. Z listy składkowej p. Antoniego Chilar kiego 185 kor. Goździewska Jadwiga 4·25 k. Reinl. J. K. 1 k. Ellinger Franciszek 3 k. L. S. 3 k. Hawranek Ed. 100 k. Z listy składkowej Oddz. III. i Administracyi gmachu dyrekcyi kolei 170 20 kor. Najprzew. ks. Arcyb. dr. Józef Bilczewski 2.500 kor. — Romuald Felsztyński 10 kor. Sodalicya Pań polskich 100 koron.

† **Jan de Kleeborn Girtler,** prezydent Senatu Najw. Trybunału sądowego, zmarł we Lwowie, przeżywszy lat 73.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się jutro we czwartek dnia 6 bm. o godzinie 5 po południu z domu żałoby przy ul. Gosiewskiego l. 4 na cmentarz Łyczakowski.

† **Stanisław Korolewicz,** sekretarz Namiestnictwa, zmarł w Borszczowie dnia 3 czerwca b. r. na udar sercowy, przeżywszy lat 40.

Podana przez niektóre dzienniki wiadomość o rzekomo tragicznej śmierci ś. p. Korolewicza pozbawiona jest wszelkiej podstawy.

— **Nowy ogonek.** Wczoraj rano rozpoczęła się sprzedaż nici w sklepach lwowskich za zleceniem kart poboru. Wiadomość o tej sprzedaży rozeszła się szybko wśród publiczności, a przed sklepami, gdzie sprzedawano nici, utworzył się wnet nowy „ogonek niciarzy".

— **Śnieg w Zakopanem.** Donoszą z Zakopanego pod datą 30 maja b. r.: Panuje tu zimno, przez dwa dni padał śnieg. Góry bieleją powłoką śniegową. Kilka godzin w porze południowej jest ciepłych, ale zaraz po południu przychodzi chłód i trzeba ubierać się w ciepłe palta.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. Staraniem c. i k. generalnej Komendy we Lwowie odbył się we wtorek (4 czerwca) koncert na dochód funduszu opieki wojennej im. Cesarza i Króla Karola.

W tej doborowej produkcyi dobroczynnej uczestniczyły wybitne siły artystyczne naszego miasta, oraz połączone orkiestry 23 i 84 p. p. składając obfity program, obejmujący dzieła klasyków i kompozytorów nowoczesnych oraz kilka utworów wykonanych po raz pierwszy na naszej estradzie koncertowej.

Lwia część sukcesu przypadła w udziale popisom orkiestralnym pod kierownictwem dyrygentów Adama Sołtysa i Sandora Szeghö, których energiczne batuty potrafiły wydobyć z licznego zespołu muzyków wojskowych niezwykłą precyzyę oraz zasługującą na szczere uznanie skalę zasobnych w efekty odcieni dynamicznych. Pozatem odniósł p. Sandor Szeghö znaczny sukces kompozytorski jako autor opartego na kilku sprytnych pomysłach „Huldigungs-Marsch", wykazującego ponadto instrumentacyę zręcznie obmyślaną, obfitą w błyskotliwie-popisowe momenty, umiejętnie zastosowane do charakteru kompozycyi okolicznościowej, mającej swą zewnętrzną formą zaimponować szerszym sferom słuchaczów.

Włączenie utworu muzyki komnatowej (sonata Beethovena G-moll na fortepian i wiolonczelę, bardzo starannie odegrana przez pp. Emeryka Vidora i Franciszka Ruprechta, mimo zbyt powolnege „tempa" ostatnich dwu części) uważam za mniej odpowiednie, ze względu na charakter i ramy tej produkcyi. Niekorzystnym był również wybór miejsca dla tej sonaty w programie, następującej bezpośrednio po wstępnym popisie orkiestralnym.

Stosowniej dobranym był program pianisty p. Alberta Tadlewskiego. (Dwaj pianiści występujący w ciągu jednego wieczoru świadczą — bądź co bądź — o „embarras de richesse" dość kłopotliwem dla aranżerów koncertu). Utwory Chopina i Liszta „Campanella" dawały tu obszerne pole do popisu. Zajaśniała w niem przedewszystkiem technika p. Tadlewskiego, bardzo szczęśliwie się uwydatniająca w „Campanelli". Mniej — zdaje się — odczutym był nokturn Chopina C-moll, a najlepiej niezawodnie odegranym walc Cis-moll, wywołujący gromkie oklaski.

Ulubieniec lwowskiej publiczności p. Franciszek Freschel imponował i tym razem pięknością swego materyału głosowego. Ze sposobem wykonania pieśni Wolframa z op. „Tannhäuser" Wagnera trudno się — co prawda — pogodzić, zwłaszcza, że nieporozumienia rytmiczne między śpiewem a akompaniamentem przyczyniły się do zawikłania sytuacyi. W dalszej części programu nastąpiła „równowaga" i — co za tem idzie — wzrosło powodzenie tego u nas tak cenionego artysty.

Rywalizująca tym razem na polu popisów wokalnych z p. Freschlem zaszczytnie znana śpiewaczka p. Klara Pfauowa zapoznała publiczność z rzewnym, wykwintnie ułożonym, wprost prześlicznym utworem F. Weingartnera „Du bist ein Kind". Czarująca w swej prostocie melodya przy nastrojowym akompaniamencie orkiesty smyczkowej porywa istotnie słuchacza, a doskonała, pełna przejęcia się interpretacya wykonawczyni dzielnie popierała intencye kompozytorskie autora. Niemniej umiejętnem było wykonanie pieśni Beethovena „Der Abend" z towarzyszeniem skrzypiec i wiolonczeli.

Do pieśni ludowych St. Niewiadomskiego nie czuła się — być może — p. Pfauowa tym razem usposobioną i nieco wymuszonym wydawał mi się humor koncertantki, czynnik, który stanowi „conditio sine qua non" do oddaria tych okazów ludowej humorystyki. Akompaniował dyskretnie kapelmistrz p. Szeghö.

Sala Tow. muzycznego była po większej części zapełniona.

Fr. Neuhauser.

Nowy dyrektor Teatru Krakowskiego. Jak już donieśliśmy dyrektorem teatru miejskiego im. Juliusza Słowackiego w Krakowie został p. Teofil Trzciński. W sprawie tej pisze *Czas:* Nowy dyrektor teatru miejskiego p. Teofil Trzciński jest dzieckiem Krakowa; cała jego dotychczasowa działalność rozwijała się w naszem mieście. Należy do nielicznych u nas sumiennych badaczy teatralnej techniki i reżyserskiej sztuki, a sprawom teatru poświęcił wogóle wiele pracy i trudu. Praktycznie zaznaczył się na tem polu, jako kierownik operowego „stagione" w sezonie letnim, przyczem w bardzo trudnych warunkach osiągnął rezultaty zupełnie poważne. Jemu również zawdzięcza Kraków zorganizowanie długiego szeregu koncertów, których niezwykłą artystyczną wartość oceniła zgodnie cała krytyka miejscowa.

P. Trzciński ma także duży talent aktorski, którego dowód złożył występując w teatrze krakowskim w jednym z Ibsenowskich dramatów. Zamiłowanie teatru łączy z wysokiem pojęciem o zadaniach i celach narodowej sceny; można mieć niepłonną nadzieję: że pod jego kierownictwem teatr krakowski nie tylko utrzyma swój dotychczasowy poziom, ale pójdzie drogą nieustannego artystycznego rozwoju.

Miłośnicy sceny krakowskiej, którzy nominacyę p. Trzcińskiego przyjmą ze szczerem zadowoleniem, oczekują od niego wprowadzenia do teatru nowych elementów sztuki, do czego ich uprawnia jego znana ambicya rozwiązywania rozmaitych zagadnień teatralnych. P. Trzciński włada wybornie piórem, a jego wytrawne i starannie opracowane artykuły krytyczne, zamieszczane od czasu do czasu w prasie krakowskiej, dawno już dały miarę jego pisarskiego talentu i literackiej kultury. Z tych wszystkich powodów uważamy powołanie p. Trzcińskiego na stanowisko dyrektora teatru, jako decyzyę niezwykle szczęśliwą, która scenie krakowskiej zapewni najpomyśniejsze warunki rozwoju. Nowy dyrektor, który w samej sile wieku obejmuje swoje stanowisko, znajdzie szerokie pole dla urzeczywistnienia swoich artystycznych upodobań, a publiczność poprze niezawodnie wszytkie jego usiłowania zmierzające do wytworzenia z krakowskiego teatru pierwszorzędnej kulturalnej instytucyi.

Z Teatru miejskiego donoszą: Piątkowe przedstawienie „Nory" z udziałem p. Ireny Solskiej, rozpocznie się wyjątkowo o godzinie 7 wieczór.

Nadzwyczaj interesująco zapowiada się program „Nocy wiosennej" na dochód Tygodnia Cesarza Karola. Przedstawienie rozpocznie żart sceniczny Klewego „Ostrożnie z listami" z udziałem Ireny Trapszo i Jana Nowackiego. Drugą część wypełnią wyjątki z oper: „Pajace", „Faust", „Domek trzech dziewcząt", Trubadur" i „Cyrulik Sewilski", z udziałem pp. Ireny Bohuss, Ewy Bandrowskiej, Amalii Kasprowiczowej, Stefanii Marynowicz, Franciszka Bedlewicza, Ignacego Manna, Tadeusza Łowczyńskiego, Adama Okońskiego, Stanisława Tarnawskiego i Bolesława Folańskiego. Po piętnastuminutowej przerwie, podczas której w foyer teatru odbędzie się koncert muzyki wojskowej pod kierownictwem kapelmistrza Szeghö, odśpiewane będą wyjątki z najulubieńszych operetek, jak „Czar walca", „Ewa", „Niobe" i „Róża Stambułu" przez pp. Maryę Bogdanowicz, Felicyę Brzeską, Halszkę Grimaili, Dorę Helen i pp. Kuligowskiego, Lawińskiego i Solnickiego. Zakończy wielkie divertissement baletowe z udziałem solistów i corps de baletu. W antraktach muzyka wojskowa, — dla wygody zaś publiczności tramwaye oczekiwać będą aż do końca przedstawienia. Początek o godzinie 10·30 wieczór. Pozostałe bilety nabywać można w kasie teatru miejskiego (kasa zamawiań).

Repertuar Teatru Miejskiego.

We czwartek o 7·30 „Halka", opera w 4 aktach St. Moniuszki. — W piątek wyjątkowo o 7 wieczór „Nora", sztuka w 3 aktach Ibsena. Gościnny występ Ireny Solskiej. — W piątek początek o 10·30 wiecz. na dochód Tygodnia Cesarza Karola „Noc wiosenna" z współudziałem najwybitniejszych artystek i artystów teatru miej. — W sobotę o 3 popoł. przedostatnie przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Śluby panieńskie", kom. w 5 aktach Al. hr. Fredry (oj.) — W soboty o 7·30 wieczór „Czar walca", operet. w 3 akt. Os. Straussa. — W niedzielę o 3 pop. „Dyablica", sztuka w 5 akt. K. Schönherra. Gościnny występ Ireny Solskiej. — W niedzielę o 7·30 wiecz. „Piękna Helena", opera kom. w 3 akt. Jak. Offenbacha. Występ Ireny Bohuss i Franc. Bedlewicza. — W Poniedziałek o 7·30 wiecz. „Wachlarz lady Windermere", dramat dobrej kobiety w 4 akt. Oskara Wilda. Gościnny występ Ireny Solskiej. — We wtorek o 7·30 wiecz. „Czar walca", operetka w 3 akt. O. Straussa. — We środę o 7·30 wiecz. po raz ostatni „Domek trzech dziewcząt", trzy akty z życia Szuberta. Muzyka T. Szuber a. Występ Ireny Bohuss, Franciszka Bedlewicza i Tadeusza Łowczyńskiego. — We czwartek o 3 popoł. na dochód kolonii wakacyjnych dla biednych uczniów 3-go gimnazyum „Piosnki ułańskie", komedya w 3 akt. Witolda Bunikiewicza. — We czwartek o 7·30 wiecz. po raz ostatni „Gejsza", operetka w 3 akt. S. Jonesa — W Piątek o 7·30 wiecz. „Walc", komedya w 3 akt. Ruttkaya. Gościnny występ Ireny Solskiej. — W sobotę o 3 pop. przedstawienie popularne „Kopciuszek", fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 8 odsł. w przeróbce A. Walewskiego. — W sobotę o 7·30 wiecz. po raz ostatni „Żydówka", opera w 5 akt. Hallevy'ego. Występ Józefy Zacharskiej, Franc. Bedlewicza, Ignacego Manna i Stanisława Tarnawskiego. — W niedzielę o 3 popoł. po raz ostatni „Wachlarz lady Windermere", dramat dobrej kobiety w 4 akt. Oskara Wilde'a. Gościnny występ Ireny Solskiej. — W niedzielę o 7·30 wiecz. „Czar walca", operetka w 3 akt. O. Straussa. — W poniedziałek o 7·30 wiecz. „Hedda Gabler", sztuka w 4 aktach Ibsena. Gościnny występ Ireny Solskiej. — We wtorek o 7·30 wiecz. po raz ostatni „Boccacio", operetka w 3 aktach Suppego.

Posiedzenie tymczasowej Rady miejskiej.

Obrady sekcyj.

Wczoraj po południu obradowała I. sekcya opieki społecznej tymczasowej Rady miejskiej. Na posiedzeniu omówiono cały szereg aktualnych spraw.

Do badania podań instytucyj o przydział bonów wybrano pp. Bogdanowicza i Poratyńskiego.

Do komisyi budżetowej wyznaczono pp. Philippa i Bogdanowicza.

Wobec wypowiedzenia lokalu kuchni obywatelskiej przy ulicy Teatyńskiej uznano konieczność rozdzielenia 1.400 stołowników na inne kuchnie i upoważniono magistrat do wyszukania, najmu i adaptacyi nowego lokalu z pominięciem proponowanego szpitalu SS. Miłosierdzia, który jest niezbędny na cele epidemiczne.

Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie miejskiego Urzędu najmu, który stwierdza, że w sprawie podwyższenia czynszów, wpłynęło 421 podań od właścicieli realności, 487 od lokatorów. Według ustawy wolno podwyższać czynsz tylko do wysokości przedwojennej, a Urząd najmu starał się aby taka podwyżka nie następowała nagle, lecz stopniowo i to tylko do wysokości 80 prc. czynszu przedwojennego.

Rozporządzenie ministeryalne z 19 kwietnia 1918 dało właścicielom realności swo-

bodę podwyższenia czynszu aż do wysokości przedwojennej i odtąd urząd najmu może interweniować tylko w razie przekroczenia tej normy. Dotąd nie weszło żadne podanie z zażaleniem na taką podwyżkę czynszu.

Za kotły, darowane swego czasu przez komendę miasta Związkowi rodzicielskiemu, żąda obecnie wojskowość od gminy znacznej ceny kupna. Ponieważ niewiadomo, czy za kotły te nie wypłacono już należytości w rachunkach Związku rodzicielskiego, odroczono załatwienie tej sprawy.

Następnie sekcya obradowała nad subwencyami dla różnych kuchni wojennych. Po dłuższej dyskusyi uchwalono zaproponować: dla Gospody Legionistów 4 000 K, dla kuchni Bratniej Pomocy Słuchaczy Uniwersytetu 10.000 K, dla kuchni Bratniej Pomocy Techników 5.000 K, dla kuchni urzędników państwowych 40.000 K z tem, że suma ta niema służyć na pokrycie deficytu, dla kuchni urzędników skarbowych 2.000 K, dla kuchni robotników w fabrykach Lewińskiego 3.000 K.

Ponadto uchwalono zwrócić się do Rządu z przedstawieniem, że we Lwowie oprócz kuchni wojennych jest wiele kuchni w instytucyach humanitarnych, jak w ochronkach, zakładach dobroczynnych itp., które potrzebują pomocy z funduszów państwowych.

*

Sekcya V. Rady miejskiej obradowała również wczoraj pod przewodnictwem r. Próchnickiego.

Z ważniejszych spraw uchwalono na wniosek radnego Zawojskiego dla Macierzy Polskiej w Łucku subwencyę w kwocie 2.000 K, 300 K dla Tow. Ogniska dla dziewcząt, na polskie Muzeum szkolne kwotę 1.000 K.

Sprawozdanie o panoramie Racławickiej składał p. Lityński, poczem po dyskusyi postanowiono wprowadzić zarządzenia mające na celu konserwacyę budynku.

Sprawę dodatku drożyźnianego dla nauczycielstwa, referował ks. dr. Szydelski i wniósł po umotywowaniu, ażeby Zarząd miasta w formie zaliczki wypłacał nauczycielstwu od 1 lipca dodatek drożyźniany w dotychczasowej wysokości.

Dr. Antoni Wereszczyński postawił wniosek dodatkowy, ażeby wybrać specyalną komisyę, w której skład wchodziliby także reprezentanci nauczycielstwa, a któraby miała na celu obmyśleć środki zaradcze, by ulżyć nędzy nauczycielstwa, a przedewszystkiem, by gmina przyszła z pomocą w naturze, tj. rozdzielała odzież i obuwie.

W dyskusyi r. Szczurkiewicz wniósł, aby za pośrednictwem Wydziału krajowego zwrócić się do Rządu o pomoc dla nauczycielstwa, w szczególności, by nie gmina, która nadmiernie jest obciążona wielkimi wydatkami, lecz Rząd znacznemi subwencyami przyczynił się do utrzymania konsumu nauczycielskiego.

Nad poruszonymi sprawami rozwinęła się obszerna dyskusya, w której zabierało głos wielu radnych, poczem wszystkie wnioski uchwalono.

*

Posiedzenie Sekcyi III. budowlanej odbyło się również wczoraj o godzinie 5 po południu w departamencie I magistratu. Przewodniczył r. inż. Rawski. Powzięto uchwałę, by urząd budowniczy przedłożył program dla rozpisania konkursu na plan regulacyjny miasta Lwowa oraz wybrano dwóch delegatów do komisyi budżetowej, mianowicie przewodn. r. inż. Rawskiego i r. Oblego.

Nadto uchwaliła sekcya udzielić pozwolenia właścicielowi kawiarni „Renaissance“ na ustawienie stolików na chodniku.

*

Onegdaj obradowała sekcya finansowo-przemysłowa pod przewodnictwem r. Terenkoczego. Sekcya załatwiła rachunki administratorów realności miejskich, przedłużyła kontrakt najmu szkoły im. Piramowicza oraz załatwiła inne sprawy bieżące.

Na koniec przyjęto sprawozdanie i zamknięcie rachunkowe miejskiego zakładu aprowizacyjnego za czas od 1 lipca 1916 do 30 czerwca 1917 roku.

Otwarcie Giełdy zbożowej i towarowej.

Po czteroletniej przerwie nastąpiło dzisiał przed południem otwarcie Giełdy zbożowej i towarowej w gmachu Izby handlowej i przemysłowej.

Około godz. 11 zebrali się celem wzięcia udziału w uroczystem otwarciu Giełdy, reprezentanci władz, przedstawiciele większych firm kupieckich, delegaci instytucyj finansowych i t. d. Wśród grona obecnych byli: Wiceprezes giełdy dr. Maryan Lisowiecki, sekretarz dr. Paneth, członkowie Rady giełdowej pp.: Mikuszewski i Rubinstein, komisarz rządowy giełdy starszy radca skarbu p. Bartoszewski, delegaci dyrekcyi kolejowej starszy radca p. Zipser i starszy inspektor p. Pollak, delegat dyrekcyi domen i lasów radca leśnictwa p. Studniarski, Kazimierz ks. Lubomirski, dyrektor Towarzystwa odbudowy inż. Teofil Dujanowicz, radca miejski p. Chajes, reprezentanci prasy i wielu innych.

Imieniem Rady giełdowej zebranych powitał dr. Lisowiecki. W przemówieniu swojem podniósł mowca, że giełda po dłuższej przerwie rozpoczyna swoją działalność w odmiennych warunkach i wśród stosunków wywołanych wojnę. Dr. Lisowiecki wspomniawszy o działalności najrozmaitszych Centrali, podniósł hasło wolnego handlu opartego na wzajemnem zaufaniu do uczciwości kupieckiej. Mowca zapewnnił sfery kupieckie, że Rada giełdowa, prezydyum i sekretaryat będzie się starać wszystkiemi swoimi wpływami o poparcie usiłowań reprezentantów handlu.

Po tem przemówieniu dr. Lisowiecki ogłosił giełdę za otwartą, a przeciągły odgłos dzwonka elektrycznego dał znak rozpoczęcia transakcyj giełdowych.

Pierwsze posiedzenie giełdy bardzo ożywione. W czasie przeprowadzenia transakcyj członkowie giełdy i przybyli goście dyskutowali o bieżących sprawach w pięknej sali giełdowej, która na uroczystość tę nie potrzebowała przybierać odświętnej szaty, gdyż mieści się w niej wystawa sztuki współczesnej. Wskutek tego obszerna sale przemieniła się w wykwintny salon, który zwłaszcza na przyjezdnych wywrze niewątpliwie miłe wrażenie. Tak więc przypadkowo się złożyło, że sztuka polska wskutek obywatelskiego stanowiska Rady giełdowej, znalazłszy tu chwilowe *tusculum*, przyczyniła się do uświetnienia rozpoczęcia agend giełdy.

W obecnym czasie giełda może istotnie odegrać poważną rolę w naszem życiu finansowem i gospodarczem, dlatego też fakt jej otwarcia należy powitać z zadowoleniem.

*

Przed rozpoczęciem obrad giełdy, zjawił się w sali jeden z reprezentantów Towarzystwa dziennikarzy polskich, który na ręce prezesa jasielskiej Rady powiatowej dr. Maryana Lisowieckiego i generalnego sekretarza dr. Marcelego Panetha, złożył imieniem tegoż Towarzystwa gorące podziękowanie za obywatelskie stanowisko giełdy przez udzielenie sali na wystawę sztuki, z której dochód przeznaczony jest na fundusz wdów i sierót po polskich pracownikach pióra. Przy tej sposobności reprezentant Tow. dziennikarzy polskich prosił dr. Lisowieckiego i dr. Panetha o udzielenie jeszcze sali na przeciąg kilkutygodniowy, celem urządzenia w niej jeszcze jednej wystawy.

Członkowie Rady giełdowej, z dr. Lisowieckim na czele, obiecali zająć się tą sprawą, tem bardziej, że jak się przekonano, wystawa w niczem nie przeszkadza czynnościom giełdy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Mianowania.

Wiedeń, 5 czerwca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał radcy sekcyjnemu w Prezydyum Rady Ministrów dr. Alfredowi Wysockiemu tytuł i charakter radcy ministeryalnego.

Najj. Pan nadał dyrektorowi gimnazyum polskiego w Kołomyi Józefowi Skupniewiczowi, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy Rządu.

O aprowizacyę kraju.

Kraków, 5 czerwca. Prezydent miasta Krakowa Federowicz, oraz posłowie krakowscy udali się wczoraj do Wiednia, aby P. Prezydentowi Ministrów dr. Seidlerowi, oraz Prezydentowi Urzędu żywnościowego Paulowi przedstawić katastrofalne następstwa, jakie z powodu nowego układu tran portowego, zawartego w Berlinie w sprawie przywozu środków żywności z Ukrainy, wynikną dla miast galicyjskich. Równocześnie do Wiednia udaje się komisarz rządowy miasta Lwowa dr. Stesłowicz, oraz posłowie lwowscy. Dzienniki krakowskie dodają, że do tej akcyi Krakowa i Lwowa mają się w Wiedniu przyłączyć posłowie ukraińscy.

Wiedeń, 5 czerwca. Dziś o godzinie 4 po południu odbędzie się konferencya reprezentantów aprowizacyjnych galic. miejskiego wojennego Zakładu kredytowego. Reprezentanci Rady aprowizacyjnej mają zamiar przedłożyć Rządowi sprawę niewykonanych dotąd postulatów krajowych, których wykonanie zostało przyrzeczone. Odnosi się to mianowicie w pierwszym rzędzie do odstąpienia 8 wagonów zboża, przewożonego dziennie z Ukrainy przez Galicyę na zachód, a nadto do uprawnienia gmin do wolnego zakupna w Królestwie i na Ukrainie. Ponadto idzie o to, by kwota przeznaczona dla obrotu aprowizacyjnego przy Zakładzie wojennym podwyższoną została do 40,000.000 K. kwota zaś na bony przeznaczona do 60,000.000 K. Wszystkie te postulaty przyznane w obecności przedstawiciela Naczelnej komendy armii i Ministerstwa wojny, nie zostały dotychczas wykonane.

Dzisiejsza konferencya, w której wezmą udział posłowie: Gross, Halban, Rauch, Tertil, Marek i Diamand, ma na celu skłonienie Rządu do poczynienia odpowiednich kroków zaradczych.

Z zachodniego frontu.

Haga, 5 czerwca. *Westminster Gazette* i *Daily Telegraf* podają obszerne komentarze o olbrzymiej bitwie na froncie zachodnim. W komentarzach tych przyznaje się, że położenie jest o wiele poważniejsze aniżeli było w najkrytyczniejszej fazie podczas ofenzywy ostatniej niemieckiej.

Daily Telegraf podkreśla, że sytuacya strategiczna jest tem bardziej niepokojąca, że niemiecki napływ nie tylko nie osłabł mimo, że trwa już tyle dni, ale owszem wzmaga się z dnia na dzień. Główną obawą jest, że ważna linia kolejowa prowadząca przez Chalons do Verden wpadnie prawdopodobnie w ręce niemieckie.

Obrona tej linii należy do najkrwawszych epizodów obecnego zmagania się na froncie. Tak jedna jak i druga strona czyni ostateczne możliwe w ludzkich granicach wysiłki.

Budapeszt, 5 czerwca. Korespondent wojenny dziennika *Az Est* donosi za zgodą wielkiej głównej kwatery niemieckiej: Atak niemiecki zyskuje coraz bardziej; przygotowania artyleryjskie niemieckie w dniu 27 maja trwały zaledwo tylko dwie godziny i nie brała w nich udziału artylerya austro-węgierska. Wojska niemieckie przekroczyły już dawno cel wyznaczony pierwotnie przez niemieckie kierownictwo wojsk.

Straty niemieckie są stosunkowo małe. Dwie trzecie z nich pochodzi od kul piechoty i karabinów maszynowych a jedna trzecia od pocisków artyleryi. Świadczy to o tem, że niemiecka artylerya umiała opanować artyleryę francuską.

Skutkiem wkroczenia armii generała Hutiera między Soissons a Royon front walki wynoszący przedtem 50 km. rozszerzył się obecnie na 120 km.

Co się tyczy ostatnich wydarzeń to najważniejszem z nich jest to, że Niemcy odcięli główną sieć kolejową Paryż-Chalon a zarazem należące do niej drogi wodne. Reims broni się zaciekle. Bronią go Senegalczycy, którzy walczą rozpaczliwie. Obecności wojsk amerykańskich nie można było zauważyć na tym odcinku frontu.

Również w miejscu głównego uderzenia nie było Anglików tak, że obrona spoczywa prawie wyłącznie tylko na barkach francuskich.

Londyn, 5 czerwca. Pół urzędowo donoszą że nacisk wywierany na Reims stał się jeszcze silniejszy tak, że nie usunięto jeszcze zupełnie niebezpieczeństwa zajęcia tego miasta przez Niemców Zresztą Niemcy wprowadzają ustawicznie nowe dywizye rezerwowe jakie dotąd nie brały udziału w walce. Wskazuje to na możliwość że ściąganie tych rezerw jest przygotowaniem do nowego ataku w miejscu koło Amiens.

Zurych, 5 czerwca. *Züricher Morgen Ztg.* pisze: Korespondent wojenny biura Reutera donosi pod datą 3 b. m. Dziś lub jutro należy oczekiwać rozstrzygających momentów w wielkiej nowej bitwie; wogóle walka według wszelkich oznak przeszła obecnie w studyum rozstrzygające.

Rotterdam, 5 czerwca. Korespondenci wojenni dzienników donoszą w ostatniej chwili: że Niemcy dotąd nie zdołali rozstrzygająco przełamać frontu to główną tego zasługą jest bohaterska i dzielna obrona Francuzów. Obrona ta świetnie przeciwstawiała się olbrzymiej przewadze liczebnej Niemców i z góry liczyła się z wielką utratą materyału ludzkiego oraz sprzętu wojennego. Jak kierownictwo francuskie obmyślało całą tę obronę być może że już w najbliższych dniach wyjdzie to na jaw. W każdym razie już dziś podkreślić się musi, że od kilku dni pochód Niemców w tym miejscu nad Marną, które pragnęli przedewszystkiem sforsować został jeśli nie zupełnie zatrzymany to w każdym razie zachowany w tym posuwaniu się i przeprawie przez rzekę.

Na najwyższą pochwałę zasługują wspaniałe kotrataki oddziałów francuskich, które w o wiele mniejszej liczbie rzucają się na nieprzyjaciela wiedząc z góry jaki czeka ich los ale rozumiejąc dobrze, że świetnym jest plan wykonywania poszczególnych mniejszych ataków na posuwające się masy niemieckie, które to masy niepokoją i bądź co bądź tamują ich wściekły rozpęd.

Genewa, 5 czerwca. Według doniesień z Paryża Niemcy coraz gwałtowniej zaczynają ostrzeliwać miasto. Pociski uderzyły w kilka bardzo cennych budowli. Istnieje poważna obawa, ze mogą uledz zniszczeniu arcydzieła architektury francuskiej, mimo to wszystko tak ludność Paryża, jak i kierujące koła rządowe nie myślą absolutnie rezygnować z obrony, która zaczyna mieć pewne widoki powodzenia. Podczas ostatniego ataku napowietrznego w okolicy Paryża, lotnicy francuscy odpędzili eskadrę niemiecką i ścigając ją zapędzili się głęboko na teren operacyj niemieckich.

Parlament Rzeszy.

Berlin, 5 czerwca. Wczoraj zebrał się parlament Rzeszy na sesyę letnią.

Po załatwieniu kilku pomniejszych przedłożeń rozpoczęła się rozprawa nad cenzurą i stanem oblężenia.

Sekretarz stanu spraw wewnętrznych oświadczył się przeciw żądaniu ustanowienia Kanclerza jako władzy nadzorczej i tej, do której ma się wnosić zażalenie na cenzurę. Zaznaczył, że nastąpiło już złagodzenie cenzury. Nie idzie o zmiany ustawodawcze, lecz o porozumienie się w praktyce.

Dalszy ciąg obrad dzisiaj.

Instytut wschodnio-europejski w Wrocławiu.

Wrocław, 5 czerwca. Niedawno temu zwróciło się pruskie ministerstwo oświaty do niemieckich uniwersytetów z memoryałem wzywającym do większego zajęcia się „nauką o zagranicy“ (Auslandsstudium). I tak uniwersytet w Bonn miałby się specyalnie zająć kulturą romańską, uniwersytet w Grenswald północno niemieckimi krajami, uniwersytet w Królewcu i Wrocławiu zaś Europą wschodnią. Celem byłoby nietylko poznanie jednego obszaru obcej kultury, ale także i wszechstronne zbadanie sposobu myślenia i odczucia, jakoteż całej socyologicznej struktury danego kraju. W istocie utworzony został na uniwersytecie w Królewcu instytut dla wschodnio-niemieckiego gospodarstwa, który ma za zadanie badanie byłych rossyjskich państw pogranicza nad morzem Bałtyckiem.

W Wrocławiu, gdzie od kilkudziesięciu lat istnieje katedra słowiańskiej filologii, utworzona zostanie ponadto katedra prawa słowiańskiego i specyalne kursa, na których wygłoszone będą prelekcye: „O narodach wschodnio-europejskich“ i „Polityczna historya wschodnio-europejskich państw“. Jest też w planie utworzenie w Wrocławiu instytutu dla wschodniej Europy, przyczem współdziałać będą fachowcy z dziedziny handlu, przemysłu, gospodarstwa rolnego itd. Nietylko bowiem będzie miał ten instytut na celu teoryę naukową, ale także zastosowanie praktyczne. Dlatego też każda z wspomnianych gałęzi obsadzoną zostanie fachowcami. Ministerstwo oświaty przeznaczyło dodatek pieniężny dla uniwersytetu wrocławskiego. Zaznaczyć jeszcze należy, że i wrocławski naczelny urząd górniczy rozpoczął gromadzenie materyału w sprawie zbadania pokładów mineralnych w Europie wschodniej.

Cały ten ruch naukowy wskazuje na to, że bogactwo płodów surowych Europy wschodniej więcej nęci Niemców, niż czystoteoretyczne zagadnienia.

Przesilenie ministeryalne w Belgii.

Hawr, 5 czerwca. Belgijski premier Brocqueville podał się do dymisyi. Król powierzył b. prezydentowi Izby Cooremanowi prowadzenie spraw rządowych.

Frankfurt, 5 czerwca. W sprawie zmiany gabinetu w Belgii pisze *Frankfurter Ztg.*: Doniesienie to ma zasadnicze znaczenie dla polityki belgijskiej: Cooreman jest wybitnym Flamandczykiem, gabinet jego, to zupełny przewrót w polityce flamandzkiej rządu belgijskiego. Tem samem Belgia wyrzeka się polityki aneksyjnej i wojny gospodarczej po wojnie. Belgia jest pierwszem państwem koalcyi, które jawnie przed całym światem zrywa z planami zemsty koalicyi na polu gospodarczem.

Eksplozya.

Paryż, 5 czerwca *(Hawas)*. W poniedziałek popoł. w Beausens w zakładzie, pracującym dla obrony kraju, wydarzyła się wielka eksplozya. Szkoda jest znaczna. Szereg ludzi zabitych lub zranionych.

KURSA WALUT
WIEDEŃSKIEJ CENTRALI DEWIZ

z dnia 4 czerwca:

	Płacą	Żądają
Marki	149.90	150.30
Lei	110.—	111.50
Sofia	111.—	112.50
Lewa	110.50	112.—
Ruble	—.—	—.—
Szwajcarskie franki	167.—	169.—
Tureckie funty	27.25	28.—
Liry	90.—	95.—

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

L. 1436/18 (2506 2—3)

Rozpisanie publicznej rozprawy ofertowej.

Celem zabezpieczenia dostawy niżej podanych materyałów w czasie od 1 lipca 1918 do końca czerwca 1919 rozpisuje c. k. Zarząd salinarny w Bochni publiczną rozprawę ofertową:

I. Materyały palne.

1.	Węgiel kowalski	200	q.
2.	Węgiel drzewny	50	hl.

II. Materyały drzewne.

A) Drzewo okrągłe.

1.	Drzewo jodłowe okrągłe 10—16 c/m średnicy 6 m. dł. ca	100	m.
2.	„ „ „ 16—25 „ „ 6 „ „ „	100	„
3.	„ „ „ 25—30 „ „ 6 „ „ „	300	„
4.	„ „ „ ponad 30 „ „ 6 „ „ „	200	„
5.	„ sosnowe „ 5—10 „ „ 6 „ „ „	200	sztuk
6.	„ „ „ półokrągłe 26—30 c/m. szerokości ca	6.000	m.

B) Drzewo ciosane.

1.	Rygle sosnowe 10/10 c/m. gr. 6 m. dł.	200	sztuk
2.	Ślizy szybowe sosnowe (Rieferschacht-Führungslatten) 14/16 c/m. gr. 6 m. dł.	200	„
3.	Drzewo ciosane jodłowe (Tannenkantholz) 10/13 do 30/30 cm. grube ca	100	m³

C) Drzewo rżnięte.

1.	Deski jodłowe (Tannenbreter):		
	26—30 c/m. szer. 6 m. dłg. 1·50 cm. grube ca	30	m.³
	6 „ „ 2 „ „ „	80	„
	6 „ „ 2·50 „ „ „	80	„
	6 „ „ 3·50 „ „ „	50	„
	6 „ „ 4 „ „ „	100	„
	6 „ „ 5 „ „ „	100	„
	6 „ „ 8 „ „ „	20	„
2.	Deski świerkowe 2·50 c/m. grube 26—30 c/m. szer. 6 m. długie	50	„
3.	Deski świerkowe 4 c/m. grube 26—30 c/m. szer. 6 m. długie	100	„
4.	Łaty jodłowe (Tannenlatten) 4/5 c/m. gr. 6 m. długie	1.000	sztuk
5.	„ „ „ 5/7 „ „ 6 „ „	200	„
6.	Listwy (Tannenleisten) 2/5 cm. gr. 6 m. długie	300	„
7.	„ „ 2/10 cm. gr. 6 m. „	200	„

III. Materyały gotowe.

1.	Toporzyska bukowe 90 cm. długie	2.000	sztuk
2.	Stemple (do nabijania prochem otworów wiertniczych 1·10 m. dłg.	1.000	„
3.	Taczki kute	100	„
4.	Konewki z obręczą z drzewa miękkiego 40 cm. wys., 16/30 cm. szer. 12 m/m gr.	100	„
5.	Cebrzyki z obręczą z drzewa miękkiego 22 c/m. wys. 40—45 cm. u góry, 35—40 cm. u dołu, szerokości 15 m/m gr.	100	„
6.	Drabiny z bukowemi szczeblami płaskimi 6 m. dług.	100	„
7.	„ „ „ „ 4 m. „	200	„

IV. Materyały żelazne.

1.	Blacha ślusarska żelazna 1·50—8 d/m. gruba	20.000	kg.
2.	Żelazo okrągłe φ 4—70 m/m	10.000	„
	„ kwadratowe 10/10—100/100 m/m	5.000	„
	„ płaskie rozmaitej grubości i szerokości	5.000	„
3.	Gwoździe różne deskale, półdeskale, gontale i półgontale	600	„
4.	Cyna czysta do lutowania	40	„
5.	Łożyska mosiężne gwintowane z dwóch części do łączenia śrubą do maszynek wiertniczych według wzoru	100	sztuk
6.	Płyty zwrotnice żelazne 1000/1000/7 m/m	100	„
7.	Blacha mosiężna 1,2—3 m/m gr.	100	kg.
8.	Drut mosiężny	100	„

V. Smary i uszczelniacze.

1.	Oliwa maszynowa	1.200	kg.
2.	Oliwa cylindrowa	1.200	„
3.	Ter pegazowy	2.000	„
4.	Smar do wózków kopalnianych	600	„
5.	Łój topiony	200	„
6.	Klingerit 2—5 m/m grube 1 m.² powierzchni	300	„
7.	Płyta gumowa 3—5 m/m gr. 1 m. szerok.	100	„

VI. Materyały do oświetlania.

1	Nafta ca	2.000	kg.

VII. Materyały budowlane.

1.	Wapno gaszone	100	hl.
2.	Piasek rzeczny	50	m.³
3.	Szuter rzeczny	50	m.³
4.	Cement portlandzki	200	q.
5.	Cegły zwykłe	20.000	sztuk

VIII. Materyały powroźnicze.

1.	Szpagat konopny ordynarny 3—4 m/m gruby	100	kg.
2.	Pramzle 4 m. długie 15 m/m grube	600	„
3.	Konopie czesane maszynowe	100	„
4	Linarki 13 m/m grube 11 m. długie	100	„
5.	Rebsznur 3—5 m/m gruby	20	„
6.	Postronki 3—6 m/m długie 18 m/m grube	100	„
7.	Cutry 30 m/m grube 9 m. długie	100	„
8.	Kłaki do czyszczenia	200	„

IX. Materyały sklepowe.

1.	Miotły brzozowe	2.000	sztuk
2.	Mydło zwyczajne	100	kg.
3.	Torf	20.000	kg.

Należycie ostemplowane oferty w zapieczętowanej kopercie opatrzone napisem: „Oferta na materyały do licytacyi dnia 24 czerwca 1918“ należy wnieść na ręce Naczelnika c. k. Zarządu salinarnego w Bochni najpóźniej dnia 24 czerwca 1918 do godziny 11 przed południem.

Oferta może opiewać na wszystkie grupy razem, lub na poszczególne materyały.

Od składania wadyum odstępuje się.

Otwarcie ofert, przy którem mogą być obecni oferenci, nastąpi dnia 24 czerwca 1918 o godzinie 11 minut 30 przed południem w biurze Naczelnika wymienionego Zarządu.

Oferenci mogą przeglądnąć warunki dostawy w c. k. Zarządzie salinarnym w Bochni.

Oferty spóźnione, lub nieodpowiadające ustanowionym warunkom, nie będą uwzględnione.

Po przyjęciu najbardziej odpowiadającej oferty nie będzie zawarta osobna umowa, lecz wniesiona oferta i warunki licytacyjne, które przed wniesieniem oferty muszą być podpisane przez oferentów, zastępują tę umowę.

C. k. Zarząd salinarny.

Bochnia, dnia 16 maja 1918.

Spadki.

A. IV. 37 16/21. Rozalia Brysiewicz, wdowa po podurzędniku kolejowym zmarła dnia 8 grudnia 1915 r. we Lwowie nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanowiono zatem p. adw. dr. Bronisława Michalewskiego we Lwowie kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie ego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział IV.

Lwów, 24 kwietnia 1918. (2399 3—3)

A. V. 452/15/3. Nykiefor Mełnyk zmarł dnia 27 października 1915 nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi nie wiadomo czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem Wasyla Kubrysza kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Nadwórna, 16 kwietnia 1918. (2498 1—3)

A. 439/15 (15). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Leszko Małachowski zmarł dnia 25 grudnia 1914 w Serednicy. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. Stefana Małachowskiego i Iwana Małachowskiego syna powyższego zmarłego, którego miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu, odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora a to dla pierwszego p. dr. Schaffera, zaś dla drugiego p. dr. Sternera, adwokata z Ustrzyk. (2599 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, 15 września 1917.

Amortyzacye.

T. V. 16/18 (3). Na wniosek p. Juliana Dzierżyńskiego, przewodniczącego Rady szkolnej miejscowej w Żupawie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Powiatowej Kasy Oszczędności w Tarnobrzegu Nr. 3373 na kwotę 2.706 koron 34 hal. i na nazwisko Rady szkolnej miejscowej w Żupawie opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 22 kwietnia 1918. (2491 1—3)

T. IV. 15/18/1. Na wniosek Bazylego Kotelnickiego z Dukli, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa Zaliczkowego w Dukli Nr. 2067 opiewającej na kwotę 842 kor. 14 h. na imię „Bazyli Kotelnicki“.

Posiadacza powyżej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 4 maja 1918. (2487 1—3)

T. 3/18 (2). Na wniosek Ernestyny Grünn, z Czortkowa, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawczyni rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej Banku Zaliczkowego w Czortkowie Nr. 4192 wedle stanu księgi wkładek tegoż Banku w dniu 30 czerwca 1917 na kwotę 602 koron 29 h. opiewający i na imię wnioskodawczyni wystawiony.

Posiadacza wzywa się, ażeby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu na ponowny wniosek uznałby Sąd książeczkę tę za umorzoną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Czortków, dnia 7 marca 1918. (2514)

T. 139/18 (1). Na wniosek Józefa Pinelesa, podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel za umorzony. Weksel jest z daty Lwów dnia 31 lipca 1912 przez Maurycego Fischlera i Różę Fischler jako akceptantów podpisany, 6 miesięcy od daty wystawienia płatny.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 9 kwietnia 1918. (2545)

Wyroki prasowe.

Pr. 86/18 (2) (2538)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść czasopisma „Kuryer Lwowski“ Nr. 245 z dnia 31 maja 1918 w artykule: 1. „Zajścia w Drohobyczu i Borysławiu“ w ustępie od „a w mieście“ do „rozgoryczenie“ od „charakterystyczną jest“ do „kontrolnego w Drohobyczu“ od „w sprawie nadużyć“ do „się zdarzyły“ od „gdzie represye“ do końca; 2. w artykule „Z życia z Przemyśla“ od słów „straszny widok“ do końca; zawiera znamiona występku z §§ 300 u. k. i art. IV. ust. z dnia 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. p. p. z r. 1863 uznał dokonaną w dniu 30 maja 1918 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 1 czerwca 1918.

Pr. 83/18 (2) (2540)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść czasopisma „Kuryer Lwowski“ numer 237 z dnia 26 maja 1918 w artykule „Walka z lichwą“ w ustępie „od szkoda, że tak mało“ do końca, zawiera znamiona występku z §§ 300 u. k. uznał dokonaną w dniu 25 maja 1918 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu -- i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 27 maja 1918.

Kuratele.

L. 3/18. Jana Willmana, rewidenta kolei, obecnie w Żywcu zamieszkał go, uznano umysłowo chorym. Kuratorem jego ustanowiono Filomenę Willmann w Żywcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żywiec, dnia 11 marca 1918. (2421)

L. 8/17. Za umysło chorego uznano Walentego Hajduka w Packowej. Kuratorem jego ustanowiono Marcina Hajduka w Packowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ropczyce, dnia 7 lutego 1918. (2419)

P. XII. 67 18 (3). Uchwałą c. k. sądu powiatowego cywilnego w Krakowie L. XII. 15/18 (3), pozbawiono częściowo własnowolności Minę z Müllerów Schmalzbachową w Krakowie, zamieszkałą w Krakowie Librowszczyzna 4, a to z powodu nieudolności umysłu. Doradcą ustanowiono p. Pawła Müllera w Krakowie, Librowszczyzna 4.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XII.

Kraków, dnia 3 kwietnia 1918. (2493)

P. VI. 18/18 (8). Uchwałą c. k. Sądu powiatowego Oddz. VI. w Czortkowie, z dnia 24 marca 1918 L. cz. L. VI. 2/17 pozbawiono całkowicie własnowolności Piotra Prockowa zamieszkałego w Szwajkowcach, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Wasyla Wasyłyszyna, gospodarza ze Szwajkowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Czortków, dnia 24 marca 1918. (2411)

Rozmaite obwieszczenia.

C I. 75/18 (1). Przeciw Marcinowi Szawarze z Woli wielkiej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Cieszanowie przez Dawida Bergera, kupca w Narolu mieście, pozew o odnowienie cesyi. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 7 czerwca 1918 o godz. 10 rano w biurze Nr. 1. Celem strzeżenia praw Marcina Szawary, ustanawia się p. Marcina Szawarę (starszego) w Ickowym ogrodzie ad Wola wielka, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Marcina Szawarę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Cieszanów, 8 maja 1918. (2535 2—3)

L. VII. a. 87.002/2132 (2600)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907, c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Norbert Baber, aptekarz „Pod Złotą Gwiazdą“ w Stryju, wniósł podanie dnia 23 marca 1918 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Stryju, przy ulicy Trzeciego Maja aż do rogu ulicy Sienkiewicza.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się zagrożeni w swej egzystencyi przez utworzenie tej apteki, aby w czterech tygodniach licząc od dnia niniejszego ogłoszenia wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej pierwszej instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 27 maja 1918.

C. XXIII. 200/18 (1) Przeciw Leopoldowi Hissowi, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do c. k. sądu powiatowego we Lwowie przez Reginę Silberstein pozew o 1000 kor. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 18 czerwca 1918 godz. 9 przed południem w tus. biuro Nr. drzwi 35 p. III. Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. dr. S. Ranicza, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXIII.

Lwów, dnia 31 maja 1918. (2531)

Ns. 37225/18 (2). Przeciw Hrehoryjowi Druczok synowi Fedka i Maryi, urdzonemu i zamieszkałemu w Kołodziejowie, religii gr. kat., lat 40 żonatemu, gospodarzowi na 12 morgach pola, zawisła w c. k. Sądzie dywizyjnym obrony krajowej we Lwowie do Dst 141/18 sprawa karna o popełnioną w latach 1914 do 1917 zbrodnię przeciw sile wojennej Państwa z § 327 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Kazimierza Krygowskiego.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 15 maja 1918. (2505)

Ns. 3722/18 (2) Przeciw Stefanowi Popowiczowi, synowi Onufrego i Jagi urodz. i zamieszkałemu w Bermowcach, religii gr. kat., gospodarzowi, żonatemu, zawisła w c. k Prokuratoryi wojskowej Komendy Lwowa sprawa karna o popełnioną także po dniu 12 czerwca 1915 zbrodnię przeciw sile wojennej Państwa z § 327 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. Obrońcą obwinionego z urzędu mianuje się adwokata dr. Jakóba Horowitza.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 12 maja 1918. (2502)

C. III. 37/18. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Stanisławowi Surmie, wniesiony został do c. k. sądu w Nisku przez Markusa Pinkasa pozew o rozwiązanie umowy zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 12 czerwca 1918 godz. 9 rano w sali rozpraw Nr. 9. Celem strzeżenia praw tegoż Stanisława Surmy ustanawia się p. dr. Franciszka Dzierzyńskiego, adwokata w Nisku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandа swego w rzeczonej sprawie na jego koszt dopóki ona się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 31 maja 1918. (2525)

Ns. 3726/18 (2). Gegen den Ldst. Schützen Karl Janyska des k. k. Sch. Reg. 31, geb. 1897, in Wolfsdorf Neutitschein, ebends. zust., r. kat., ledig, Landmann, ist beim k. k. 46 Schützendivisionskommandos Gerichte ad E. Nr. 157 das Verfahren wegen des am 28 Jänner 1918 begangenen Verbrechens der Desertion nach § 183 M. St. G. anhängig. Laut Zeugenaussagen liegt gegen denselben begründeter Verdacht vor, aus der Kampstellung zum Feinde überlaufen zu sein.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 191 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Adv. Dr. Adam Kosiński von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 15 Mai 1918 (2504)

Ns. 3724/18 (2). Gegen den Ldst. Schützen Josef Retka, des k. k. Sch. Reg. Nr. 31, geboren im J. 1897 in Zelinkowitz, Bez. Mistek, zuständig nach Trzanovitz, Bez. Teschen, röm. kat. ledig, Landmann, Sohn des Alois und der Terese, die in Unterellgoth wohnhaft sind, ist beim Gerichte k. k. 46 Schützendiv. Kmdo. Gerichte ad E. Nr. 56 das Verfahren wegen des am 4 Jänner 1918 begangenen Verbrechens der Desertion nach § 183 M St. G. anhängig. Laut Zeugenaussagen liegt gegen denselben begründeter Verdacht vor, aus dem Kampfstellung zum Feinde überlaufen zu sein.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung von 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger des Beschuldigten ist der Herr Adv. dr. Alois Kraus von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 15 Mai 1918 (2503)

Konkursa.

LW. 49.721 (2483)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania począwszy od I. półro za przyszłego roku szkolnego jednego, ewentualnie więcej stypendyów w rocznej kwocie 480 koron z fundacyi stypendyjnej ś. p. Wincentego de Barachka Szachłackiego dla sześciu uczniów szkół gimnazyalnych w Stanisławowie ogłasza się niniejszem konkurs.

O stypendya z tej fundacyi mogą się ubiegać tylko biedni uczniowie szkół gimnazyalnych w Stanisławowie, (sieroceni t. j. pozbawieni obojga rodziców, lub przynajmniej ojca, z rodziny polskiej, religii rzymskokatolickiej pochodzący, którzy, albo szkoły ludowe z dobrym postępem w naukach ukończyli i do szkół gimnazyalnych w Stanisławowie wstąpić się zobowiązują, albo już do szkół gimnazyalnych w Stanisławowie uczęszczają i dobrym postępem w naukach się wykazują. Uczniowie, przyjęci do jakiegokolwiek internatu nie mogą korzystać z niniejszej fundacyi.

Prawo rozdawnictwa służy Radzie miejskiej miasta Stanisławowa z zastrzeżeniem zatwierdzenia ze strony Wydziału krajowego, ewentualnie zaś Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego, najdalej do dnia 15 czerwca r. b. załączając do nich dowody, iż kandydat posiada wszystkie warunki, powyżej określone.

Z Wydziału krajowego.

Lwów, dnia 26 maja 1918.

Firmy.

Firm. 212/18 Oddz. B. I. 9. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru Oddział B. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „C. k. uprzyw. fabryka maszyn L Zieleniewski w Krakowie, Towarzystwo akcyjne. Przystąpili jako członkowie Rady zawiadowczej pp: Juliusz Cybulski, architekt we Lwowie, ul. Chmielowskiego l. 9, dr. Natan Löwenstein, właściciel dóbr, w Wiedniu, I Fichtegasse 5. p Gustav Weintraub, dyrektor filii Zakładu kredytowego we Lwowie, l. Kościuszki 7 i p. Adolf Sonnenschein generalny dyrektor hut w Witkowicach. Dzień wpisu: 4 maja 1918.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 4 maja 1918. (2429)

Firm. 169/18 Stow. V. 286. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: „Związek stowarzyszeń sporzywczych w Krakowie“ stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką Data statutu: Kraków, dnia 30 marca 1918. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem Związku stowarzyszeń spożywczych jest popieranie działalności i pomyślnego rozwoju tych stowarzyszeń spożywczych, które do Związku na podstawie niniejszego statutu przystąpią, a to pod względem handlowym, organizacyjnym, administracyjnym, gospodarczym i w szczególności aprowizacyjnym. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya: składa się z trzech dyrektorów, oraz dwóch zastępców. Podpis firmy (F Z.): firmę podpisują pod stampilią, lub wypisaną firmą dwaj członkowie dyrekcyi lub jeden z nich wspólnie z prokurzystą. Ogłoszenia: wszelkie ogłoszenia organów zarządu mają być umieszczane na tablicy w biurach i lokalach Związku, dostępnych dla delegatów stowarzyszeń i stron, zaś ogłoszenia o walnych zgromadzeniach ponadto w jednym z dzienników w Krakowie wychodzących. Udziały członków: Udział członka wynosi najmniej 250 koron. Każdemu stowarzyszeniu i każdej instytucyi należącej do Związku wolno jest jednak posiadać większą ilość udziałów. Odpowiedzialność członka ograniczoną jest do jednokrotnej dalszej kwoty równającej się wysokości udziału. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 12 członków i 6 zastępców. Data wpisu: 10 kwietnia 1918.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział II.

Kraków, dnia 10 kwietnia 1918. (2427)

Firm. 36/18. Do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano: Siedziba stowarzyszenia: Nowy Sącz. Brzmienie firmy: Związek gospodarczy, stowarzyszenie zarejestrowano z ograniczoną poręką Data statutu: Nowy Sącz, 15 kwietnia 1918 r. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie członkom artykułów spożywczych i w ogóle artykułów codziennej potrzeby w gospodarstwie domowem. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcya składa się z trzech członków, którymi są: Schulim Statter jako przewodniczący, oraz Aron Chaim Balken i Herman Hirsch. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpisują się dwaj członkowie dyrekcyi. Ogłoszenia w jednym z dzienników krakowskich, lub tygodników w Nowym Sączu; Udział członka wynosi dwadzieścia koron. Odpowiedzialność do dwukrotnej wysokości zdeklarowanego udziału. Data wpisu: 4 maja 1918.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy.

Nowy Sącz, dnia 4 maja 1918. (2353)

Фірм 76/17 стов. III. 192. Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень. Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских. Осідок стоваришеня: Грушів. Фірма звучит: Спілка ощадности і позичок в Грушові, стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою. 1. Члени заряду виступили Григорий Кізима настоятель, Никола Андринів заступник, Юрко Фещак, Данило Мисак, Яць Луців. 2. Членами заряду вибрані: О. Петро Войтович гр. кат. сотрудник в Грушові настоятелем, Гринь Кондур заступником настоятеля Гринь Артимович, Кость Живчин, Дмитро Живчин всі господарі в Грушові членами. Дата впису: 11 січня 1918.

Ц. к. Суд окружний яко торг., Відділ IV.

Стрий, дня 21 грудня 1917. (2329)

Doniesienia prywatne.

Bony dobrze wychowanej z wytwornym językiem francuskim poszukuje się do 5-letniego chłopczyka. Obchodzenie, utrzymanie i wikt doskonały. Warunki wszelkie wraz z fotografią proszę przesłać wprost na ręce p. dr. Kubickiej Nowy Sącz, ul. Franciszka Józefa Nr. 2. (2512 3—6)

OBWIESZCZENIE.

Rada Zawiadowcza

Banku Przemysłowego dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi

z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie

ma zaszczyt zaprosić niniejszem wszystkich uprawnionych do głosowania akcyonaryuszy Banku Przemysłowego na

VI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie we LWOWIE, dnia 22 czerwca 1918, o godzinie 10 przed południem, w sali posiedzeń Banku Przemysłowego we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 9.

Porządek obrad Walnego Zgromadzenia:

1. Sprawozdanie za siódmy rok administracyjny i przedłożenie bilansu z dniem 31 grudnia 1917.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej.
3. Uchwała co do rozdziału czystego zysku.
4. Wybór 3 członków Rady Zawiadowczej i zatwierdzenie kooptacyi 2 członków Rady po myśli § 21 statutu Banku.
5. Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej i 2 zastępców na rok administracyjny 1918, oraz oznaczenie ich wynagrodzenia.

Akcyonaryuszy, chcących wziąć udział z prawem głosowania w tem Walnem Zgromadzeniu, uprasza się w myśli §§ 34, 36, 39 i 40 statutów o zdeponowanie w kasie Banku Przemysłowego we Lwowie, przy ul. Trzeciego Maja 9, lub w jego Filiach w Krakowie, Rynek główny 31, — Drohobyczu, Rynek 27 — i w Krośnie, najpóźniej do dnia 15 czerwca 1918 swych akcyi wraz z kuponami.

Dziesięć akcyi daje prawo do jednego głosu. Akcyonaryusze, którzy przez zdeponowanie akcyi udowodnili swe prawo do głosu, otrzymają karty legitymacyjne, brzmiące na ich nazwisko, z wymienieniem ilości złożonych akcyi i przypadających na nie głosów.

Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może akcyonaryusz wykonać albo osobiście, albo przez pełnomocnika bez względu na to, czy ten jest akcyonaryuszem lub nie.

Lwów, dnia 5 czerwca 1918. (2542)

Rada zawiadowcza.

Kolej lokalna Kraków - Kocmyrzów.

Obwieszczenie.

XVIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

akcyonaryuszy kolei lokalnej Kraków - Kocmyrzów, odbędzie się dnia 22 czerwca 1918 r., o godz. 10·30 przed południem w Wiedniu, w biurze Towarzystwa I., Am Hof Nr. 2, na które niniejszem zapraszam pp. akcyonaryuszy.

Porządek dzienny:

1. Złożenie sprawozdania.
2. Przedłożenie zamknięcia rachunkowego za rok administracyjny 1917, sprawozdanie komisyi rewizyjnej, zatwierdzenie zamknięcia rachunkowego, udzielenie absolutoryum radzie zawiadowczej i postanowienie co do użycia rocznego dochodu.
3. Wybór członków rady zawiadowczej.
4. Wybór członków komisyi rewizyjnej.

Co do uczestniczenia na walnem zgromadzeniu i wykonywania prawa głosowania, tudzież co do powzięcia uchwał nad przedmiotami będącymi na porządku dziennym, wskazuje się na postanowienia §§ 16, 17, 18, 21 i 22 statutu towarzystwa; akcye — z wyjątkiem akcyj będących w posiadaniu kraju Galicyi, reprezentacyi powiatowej lub gminy w Galicyi — mają być złożone najpóźniej do dnia 13 czerwca 1918 włącznie w Wiedniu, w biurze Towarzystwa, I, Am Hof. Nr. 2.

Złożenie akcyj ma nastąpić przy załączeniu przez składającego dwóch konsygnacyj, podpisanych własnoręcznie względnie firmowo, z których jeden egzemplarz, zawierający poświadczenie złożenia otrzymuje deponent przy równoczesnym odbiorze karty legitymacyjnej. Po odbytem walnem zgromadzeniu akcye wydawane będą tylko za zwrotem konsygnacyi.

Odnośnie do akcyj, będących w posiadaniu kraju Galicyi, reprezentacyi powiatowej lub gminy w Galicyi wystarczy w miejsce złożenia akcyi przedłożenie potwierdzenia kasy, w której akcye są przechowane.

Wiedeń, 3 czerwca 1918.

Prezydent Rady zawiadowczej
Towarzystwa akcyjnego »Kolej lokalna Kraków-Kocmyrzów«
Dr. Siegfried Werner m. p.

(Przedruk nie będzie honorowanym). (2579)

L. 1673/I. (2513 2—3)

KONKURS
na posadę lekarza kolejowego w Tarnopolu.

W Tarnopolu jest do obsadzenia posada lekarza kolejowego dla okręgu Tarnopol I., który obejmuje przestrzeń linii kolejowej Kraków - Podwołoczyska, od km. 457·2 do km. 482·5 ze stacyami Cebrów, Hłuboczek wielki i Tarnopol, wraz z personalem kolejowym tej przestzeni.

Początkowe honoraryum wynosi rocznie 2.200 koron (dwa tysiące dwieście koron) i fiakrowe 200 koron (dwieście koron).

Kandydaci muszą być poddani austryaccy i mieć dyplom doktorski Uniwersytetu austryackiego. Podanie wnosić należy do 20 czerwca 1918 do Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie i dołączyć metrykę chrztu, względnie urodzenia, dyplom doktorski i świadectwo lekarza naczelnego Dyrekcyi kolejowej o stanie zdrowia, specyalnie o normalnem rozpoznawaniu barw, jakoteż podać przebieg dotychczasowy życia i studyów lekarskich, jak również, czy petent ma inną stałą posadę, jakie pobiera wynagrodzenie i czy ma prawo do emerytury. Kandydaci mają także dołączyć oświadczenie, że w razie nadania im posady lekarza kolejowego, w przyszłości przyjmą stałe posady tylko za zezwoleniem c. k. Dyrekcyi kolei państwowych.

Lwów, dnia 28 maja 1918.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

KONKURS-AUSSCHREIBUNG
für den bahnärztlichen Bezirk Tarnopol.

In Tarnopol gelangt die Stelle eines Bahnarztes der k. k. österr. Staatsbahnen zur Besetzung. Dieser Bezirk umfasst die Teilstrecke der Linie Krakau - Podwołoczyska vom km. 457·2 bis km. 482·5, mit den Stationen Cebrów, Hłuboczek wielki und Tarnopol und das in dieser Strecke domizilierende Bahnpersonal.

Mit dieser Stelle ist ein jährliches Anfangshonorar von 2.200 K. (Zweitansednzweihundert Kronen) und ein Wagenpauschale von 200 K. (zweihundert Kronen) verbunden.

Bewerbungsberechtigt sind an einer österr. Universität diplomierte Aerzte, die österr. Staatsbürgerschaft besitzen. Bewerber um diese Stelle wollen ihre ordnungsmässig gestempelten Gesuche bis 20 Juni 1918 bei der k. k. Staatsbahndirektion Lemberg einbringen. In dem Gesuche ist der Lebenslauf und Bildungsgang darzustellen und anzugeben, ob der Bewerber eine andere fixe Stelle bekleidet, welches Honorar er aus derselben bezieht und ob diese Stelle Anspruch auf einen Ruhegehalt gewährt. Dem Gesuche sind beizuchliessen: Heimatsschein, Tauf- (Geburts-) schein, Diplom, Zeugnisse über den ärztlichen Studiengang, ein Zeugnis eines Chefarztes der k. k. Staatsbahnen über die physische Eignung, insbesondere hinsichtlich des Farbenunterscheidnngsvermögens, sowie eine Erklärung, in welcher sich der Bewerber verpflichtet, für den Fall der Verleihung der Stelle in Hinkunft anderweitige fixe Stellen nur mit Genehmigung der k. k. Staatsbahndirektion anzunehmen.

Lemberg, am 28 Mai 1918.

K. k. Staatsbahndirektion.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.